

Kto sfinansował i wykreował a potem obalił komunizm oraz kulisy pierestrojki i transformacji ustrojowo- biznesowych i politycznych w Polsce i na świecie

zbiór artykułów

Kto Wykreował i Sfinansował Komunizm

**zachowana oryginalna pisownia artykułu usuniętego
jaki czas temu z Internetu jako politycznie niepoprawnego**

Na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku, w Nowym Jorku miało miejsce tajne spotkanie, na którym postanowiono zjednoczyć anarchistów, nihilistów i syndykalistów. Z wyrotowych organizacji postanowiono stworzyć jedną międzynarodówkę - pod nazwą KOMUNISCI. Ponad to, tam po raz pierwszy padło słowo "komunizm" w dzisiejszym jego rozumieniu. Ruch komunistyczny miał sterroryzować ludzką, zmusić do uległości wobec twórców "NOWEGO PORZĄDKU". Komunistom powierzono organizowanie międzynarodowego fermentu. Wojny i rewolucje miały stać się ich specjalnością. Clinton Roosevelt wspólnie z ówczesnymi magnatami prasowymi mieli zająć się zbieraniem funduszy na rozwój ruchu komunistycznego. Z tych pieniędzy, między innymi, korzystał Karol Marks w okresie opracowywania "Kapitału" i "Manifestu komunistycznego". Zatem, współczesny komunizm nie jest ideologia, ale zakonspirowanym narzędziem twórców "novus ordo seclorum". (Czyt. NOWY PORZĄDEK ŚWIATA).

Istotnie, Karol Marks dał podstawy teoretyczne dla zmodernizowanego totalitaryzmu. Pochodził z rodziny o dużych tradycjach rabskich. Dziadkiem Marksa był rabin Marc Levy. Z kolei, ojciec Hirschell, zdając sobie sprawę z konieczności wyjścia z getta - zgodnie z zaleceniem tzw. "trzeciego Mojżesza" Mendelssohna - przybrał nazwisko Marks i koniunkturalnie przeszedł na luteranizm.

Skoro zainteresowania religijne w rodzinie Marksów były znikome, Karol wyrastał w atmosferze materialistycznej, wolnomyslicznej, był urodzonym ateistą. Z czasem, jako racjonalista, stosuje talmudystyczną ideę mesjanizmu do proletariatu. Proletariat poprzez swoje cierpienia ma zbawić i odkupić ludzką. Korzystając z hebrajskiego dziedzictwa przeniósł koncepcję "ludu wybranego" na koncepcję proletariatu.

W szeregach twórców "nowego porządku" tacy, których wykarmiła polska ziemia. I tak, z Mazzinim współpracowali S. Gabriel Worcel, Karol Stolzman, czy Wiktor-Heltman. Rozbijali oni konsekwentnie jedność polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Bardzo się starano, by dłużnicy Rothschildów mieli wrogów, jednak nie na tyle silnych, by byli w stanie dłużników zniszczyć. Tym się tłumaczy rewolucyjny chaos w okresie tzw. wiosny ludów, stąd nieustanne spory w szeregach emigracji. Co więcej, ujarzmione narody zaczęły się nawzajem zwalczać. Mazzini proponuje utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy; z tym, że Polacy marzyli, iż będą pod hegemonią Polski, Włosi marzyli o hegemonii Włoch, Francuzi - Francji, Niemcy - Niemiec itd. Kosa niezgody została więc sprytnie podrzucana.

W 1850 do iluminatów przyłącza się Albert Pike (1809-1891), prawnik, generał konfederatów z wojny domowej w Ameryce. Pike'a zafascynowała idea ogólnoswiatowego rządu do tego stopnia, że z czasem zaczyna przewodzić cała konspiracja. W latach 1859-1871, mieszkając w Arkansas, opracował wojenne plany dla trzech wojen światowych i przynajmniej dwóch wielkich rewolucji, po których ma zapanować na ziemi "novus ordo seclorum".

Pierwsza wojna Światowa miała zlikwidować carską Rosję - co obiecał carowi Rothschild w Wiedniu, w 1815 roku, za carską niesubordynację - i zaprowadzić tam ateistyczny komunizm. Komunistyczna Rosja miała z upływem czasu likwidować religie i słabsze państwa.

Wybuch wojny mieli spowodować agenci iluminatów inicjując niezgodę pomiędzy Anglią i Niemcami. Następstwem tej wojny światowej miała być jedna z wielkich rewolucji. Jak wiemy, była nią rewolucja bolszewicka w Rosji.

Z kolei, celem drugiej wojny światowej miała być likwidacja nazizmu przy jednoczesnym wzmocnieniu politycznego syjonizmu. Co więcej, ta wojna miała wzmocnić i powiększyć zdobycze ateistycznego komunizmu. Istotnie, w czasie drugiej wojny światowej zostały wykorzystane antagonizmy pomiędzy faszyzmem i politycznym syjonizmem. Liberalny socjalista Adolf Hitler był finansowany przez Kruppa, Warburgów, Kennedych i Rothschilda. Rzeź dokonana na Żydach nie przeszkadzała Żydom-bankierom. Siedzący w kieszeni bankierów rządu początkowo udawali, że nic im nie jest wiadomo o tej haniebnej zbrodni. Zbrodnia na Żydach została zaplanowana w celu wytworzenia powszechnej nienawiści do Niemców i tym samym, wyeliminowania ich z areny politycznej. Jednocześnie rozbudowano sympatie do syjonizmu na tyle, że stało się możliwe utworzenie państwa Izrael. Śmiało można powiedzieć, że Niemcy zbudowali Izrael. (a fundatorami również Polacy)

Trzecia wojna światowa ma być wywołana poprzez konflikt pomiędzy politycznym syjonizmem a Islamem. W wojnie tej obie strony mają się wzajemnie zniszczyć. Nastąpi wówczas kolejna wielka rewolucja, w trakcie której wytworzy się zaciekle walcząca walka pomiędzy chrześcijanami a komunistami. Finałem rewolucji ma być powszechny Ateizm. Nastąpi wówczas zniewolenie ludzkości w sferze polityki, ekonomii, kategorii fizycznych i duchowych.

Tak opracowana przez Alberta Pike'a strategia budowania "nowego porządku" została przekazana Giuseppe Mazziniemu w specjalnym raporcie 15 sierpnia 1871 roku. Mazzini zmarł w roku 1872. Jego następcą został Adrian Lemi, a w dalszej kolejności Lenin i Trocki, po nich Stalin i bez wątpienia J.I. Lieberman-Andropow.

Odkrycie Ameryki nie mogło ująć uwadze iluminatów. Izba Rothschilda postanowiła podzielić Stany Zjednoczone na dwa obozy jednakowo silne, które walczyć ze sobą wejdą w ręce międzynarodowych bankierów. Nasłani przez Rothschilda emisariusze, działając w obu zwalczających się obozach, stworzyli tak silne antagonizmy, iż nie mogło obyć się bez wojny. Północ była finansowana przez Rothschildów za pośrednictwem ich agenta Augusta Belmonta, a Południe finansowo wspierali spokrewnieni z Rothschildami Erlangowie. W tym czasie Abraham Lincoln został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Jego mądre i roztropne przedsięwzięcia ekonomiczno-polityczne wprawily Rothschildów w stan zdumienia podszytego głębokim niepokojem. Lincoln bowiem nie chciał być powolnym narzędziem w rękach konspiratorów. Usiłował pominąć międzynarodowych bankierów i założył bank państwowy, który miał służyć obywatelom, bez korzystania z usług lichwiarskich pośredników. Rothschild nie mógł do tego dopuścić. Niezależność ekonomiczna USA mogłaby pokrzyżować mu plany. Zaistniały problem rozwiązano zabójstwem szesnastego prezydenta Stanów Zjednoczonych. W owym czasie nie było w USA człowieka, który byłby w stanie dokończyć dzieła Abrahama Linkolna. Powstała próżnia nasycona zwolennikami "NOWEGO PORZĄDKU". Potomkowie faryzeuszy mogli bez większych trudności opanowywać młode państwo.

Swego czasu, Meyer Amschel Rothschild miał powiedzieć: "Dajcie mi możliwość emitowania i kontrolowania pieniędzy poszczególnych państw, to nie będę dbał o to, kto ustanawia prawa". Jego następcy musieli te słowa dobrze zapamiętać.

Wkrótce po zakończeniu wojny domowej, do Nowego Jorku przybył syn rabina z Frankfurtu Jakub H. Schiff. Rothschild polecił mu przejąć kontrolę nad amerykańskim systemem pieniężnym.

Miał on lokować swoich ludzi w rządzie federalnym i w rządach stanowych, organizować zabijający chrześcijaństwo ruch ateistyczny, a przede wszystkim antagonizować obywateli, szczególnie białych i czarnych. Jakub H. Schiff ożenił się z córką Loeba - Teresa - przez co stał się współpartnerem spółki bankierskiej Kuhn, Loeb & Co. Kuhn i Loeb byli emigrantami z żydowskich gett w Niemczech. Do USA przybyli w połowie lat czterdziestych dziewiętnastego stulecia.

Emigracja do USA stała się złotym interesem. Armia ludzi, która zrobiła swoją robotę w starej Europie, została przetransportowana do nowej Ameryki. J.H Schiff ściągając sobie współników z niemieckich gett. Ponadto, pomocnym dla niego stał się fakt zabójstwa cara Aleksandra II (1881r.). Po zabójstwie, w carskiej Rosji przybrały na sile wystąpienia antyżydowskie. Podsycali je agenci Rothschilda. Pogromy były ich dziełem. Żydzi nie mieli wyjścia, musieli obracać Stany Zjednoczone jako kolejną ojczyznę. W tym okresie American Joint Distribution Committee za pieniądze amerykańskich podatników sprowadzała do USA zwolenników komunizmu. 10 kwietnia 1870 roku przyszedł na świat Haim Goldman, który z czasem zasłynął w świecie jako W.I. Lenin

Z siedmioma współtowarzyszami zawiązał grupę działania, coś w rodzaju awangardy rewolucyjnej, oderwanej od modnego wówczas radykalnego socjalizmu. Trzymając się ściśle wskazówek Alberta Pike'a, Lenin postanowił stworzyć ZAWODOWYCH rewolucjonistów na drodze ścisłej selekcji, intensywnego szkolenia i głębokiej konspiracji. W "Dzielał wybranych" Lenina - tomy II, VIII i X - można wyczytać, że postanowiono wówczas połączyć "legalne formy walki z nielegalnymi". Lenin polecał infiltrować i penetrować rządy, związki zawodowe i organizacje społeczne, polecał uciekać się do oszustwa i podstępu, nakazywał prowadzić rewolucyjną robotę bez względu na koszty i ofiary.

Z pieniędzmi Lenin nigdy nie miał większych problemów, gdyż poczynając od 1905 roku ogólnoswiatowa rewolucja komunistyczna była finansowana w głównej mierze przez najbogatszych Amerykanów. Loza masonska z Milanu 30 lipca 1914 roku otwarcie oznajmiła, że jej celem jest zbudować nową erę "wolną od tronów i ołtarzy". Ich panem i Bogiem miało stać się słowo: "Gotówka"(MAMONA). Istotnie, do bolszewickiej euforii przyłączyła się finansierska tyrania i międzynarodowa bigoteria.

W ciągu pierwszych czterech lat rewolucyjnego działania Lenin zwerbował siedemnastu fanatyków bolszewickiego ruchu. Miedzy nimi byli: J.W Długaszewski-Stalin, znany wówczas - z napadów rabunkowych na banki i sklepy, L. Mojsze Kaganowicz, późniejszy zausznik Stalina, M.M. Finkelstein-Litwinow, bankier Max Warburg, będący jednocześnie szefem tajnej policji w Niemczech, a także, opiekun prezydenta USA W. Wilsona - E. Mendel House.

W 1907 roku Lenin zorganizował w Londynie zjazd bolszewików. Koszta zjazdu pokrył Żyd Józef Fels - amerykański producent mydła i lider komunistycznego ruchu w USA.

W dziesięć lat później, to jest w 1917 roku, bolszewicy liczyli już czterdzieści tysięcy członków. Było więc komu rządzić socjaldemokratyczna republika Adlera-Kierenskiego. Wykorzystując tyrańskie barbarzyństwo czerwonej bandy, pod wodzą Zjda Lenina (HAIMA GOLDMANA), dokonała zamachu na Europie.

W 1902 roku do USA przybyli Paweł i Felix Warburgowie. Ich brat Max pozostał we Frankfurcie, aby zarządzać rodzinnym bankiem i kierować niemiecką policją. Paweł ożenił się z córką Salomona Loeba - Nina, a Felix wybrał sobie za żonę córkę Jakuba H. Schiffa - Frede. Dzięki tym małżeństwom i pieniądзом Rothschilda spółka Kuhn, Loeb & Co. stała się dominująca i poczęła wpływać na losy świata.

Kierowana przez Jakuba H. Schiffa firma Kuhn, Loeb & Co. wsparta finansowo cesarza japońskiego i tym samym dopomogła mu pokonać rosyjskiego cara. Jednocześnie Schiff finansował bolszewików, usuwając podstępnie pieniądze carskiej Rosji z rynku Stanów Zjednoczonych. Dużymi krokami zbliżała się pora zemsty na rosyjskich carach za odmówienie Nathanowi Rothschildowi posłuszeństwa i lojalności przez cara Aleksandra I podczas kongresu wiedeńskiego w 1815 roku. Rewolucja z 1905 roku przekonano się, że car był jeszcze zbyt silny, by móc go pokonać. Należało mu więc dolożyć wojnę o światowym zasięgu.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej ponad pięćdziesiąt tysięcy rosyjskich żołnierzy zostało wziętych do niewoli. Finansowani przez Schiffa członkowie amerykańskiej organizacji "Przyjaciół Wolności Rosjan" rozsiewali rewolucyjną propagandę wśród jeńców rosyjskich. Półtora tony papieru z rewolucyjną propagandą przerzucono z Nowego Jorku do Japonii. Korzystając z gościnności Japonczyków "Przyjaciele Wolności Rosjan" szkolili przyszłych matrosów, którzy dwanaście lat później szturmem zdobyli Piotrograd.

Chcąc bezwzględnie panować w USA, Jakub H. Schiff założył w 1913 roku Anti-Defamation League (ADL), której celem stało się utożsamianie ataków na poczynania Rothschildów, Warburgów i im podobnych z atakami na Żydów. Tym sposobem zamykano przeciwnikowi usta. Nikt bowiem nie chce być utożsamiany ze sprawcami pogromów. Koliduje to bowiem z etyką chrześcijańską. Co więcej, ADL poczęła pełnić rolę gestapo konspiracji. Kontrolowała ona wszystkie organizacje "walczące o ludzkie prawa", kontrolowała sklepy, hotele, radiostacje, agencje reklamowe i wszystkie środki masowego przekazu. O twórcach komunizmu nie można było mówić prawdy. Skąd, my Polacy, to znamy?

Pod przewodnictwem Lenina (Haim Goldman) komunisty wprowadzili duchowy kanibalizm. Wyhodowano dzieci-bestie, które posyłały swoich rodziców na rozstrzał, którym później postawiono pomniki, by innych zachęcić do nasładowania. Rosję zdobyto głodem, rozwiązłością i bestialskim terrorem.

W lipcu 1914 roku CZARNA REKA - wywodząca się od grupy masonskiej pentagonów Nodiera - zamordowała w Sarajewie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Był to atak w prostej linii na Habsburgów. Tym samym, usiłowano odebrać Niemcom bogate złoża diamentowe w Afryce Południowej. Mord w Sarajewie zapoczątkował pierwszą wojnę światową. Wojna ta była przecież konieczna dla pomysłnego rozegrania rewolucji bolszewickiej, jak to proponował Albert Pike. Carskie imperium straciło w tej wojnie pięć milionów ludzi. Dalsze piętnaście milionów stało się nieproduktywne. Ruina carskiej gospodarki była nieunikniona.

Kluczowa postać w dziele tworzenia novus ordo seclorum był Cecil Rhodes. Eksploatując złota i diamentów w Afryce Południowej już w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia zarabiał około pięciu milionów dolarów rocznie. W 1888 roku Rhodes przekazał cały interes w ręce Rothschilda. Założono wówczas tajne stowarzyszenie "OKRAGLEGO STOLU" (och jak mnie niedobrze się robi jak to słysze, tylko wtedy zrobiono to bez Bolka), którego schematem organizacyjnym były koncentryczne kręgi organizacji iluminatów. W imieniu Rothschilda występował Lord Alfred Milner. Dziełem Okragłego Stolu była pierwsza wojna światowa i oczywiście rewolucja bolszewicka z 1917 roku.

W czasie wybuchu pierwszej Wojny światowej z prezydentem USA był Woodrow Wilson. W 1916 roku wybierano go ponownie z okrzykiem na ustach; "On trzymał nas z dala od wojny". Amerykańscy patrioci dobrze pamiętali ostrzegawcze słowa George Washingtona wzywające do trzymania się z daleka od zagranicznych wojen. Nie chcieli więc brać udziału w obcej im wojnie. Jak wiadomo, pierwsza wojna światowa była bonanza międzynarodowych bankierów. Budując Związek Sowiecki od Wławywostoku po Lizbonę, musiano wykonać jednocześnie Rosję i Niemcy. Z tego powodu, udział USA w tej wojnie był konieczny.

Pierwsze poufne spotkanie, na którym ustalono dyrektywy dotyczące sposobu rozegrania rewolucji bolszewickiej, rewolucji, która wstrząśnie światem, odbyło się 14 lutego 1916 roku w Nowym Jorku. Wzięły w nim udział szesćdziesiąt dwie osoby, z których pięćdziesiąt było weteranami rewolucji w 1905 roku. Śmiało można powiedzieć, że inżynierami rewolucji bolszewickiej z 1917 roku byli: Jakub H. Schiff, Felix Warburg, Otto H. Kahn, M.L. Schiff, Max Breitung, Isaac Seligman, Guggenheim oraz Kuhn, Loeb & Co. Wiosną 1917 roku Jakub H. Schiff rozpoczął hojnie finansować Leivę Bronstein-Trockiego. Jego inwestycja w rewolucję bolszewicką miała osiągnąć zawrotną sumę, około dwudziestu milionów dolarów.

Niemniej jednak, obserwacja życia codziennego wykazuje, że najlichszy sługa sockomuny na Zachodzie, nawet taki, który niedawno wyjechał z PRL, posiada niewidzialnego opiekuna, umożliwiającego niezłe urządzenie się na nowym terenie działania. Opieka niewidzialnej reki sięga czasów A.M. Rothschilda i Adama Weishaupta.

Leiva Bronstein-Trocki, zaopatrzony przez prezydenta USA W. Wilsona w amerykański paszport, opuścił Nowy Jork na pokładzie statku Kristianiafjord w dniu 26 marca 1917 roku. Płynęło z nim 265 rewolucjonistów, a między nimi takie sławy, jak przyjaciel prezydenta Wilsona Charles R. Crane, Leiva Fiszelew oraz amerykański komunista Lincoln Steffens.

Statek Kristianiafjord zawinął do Halifaxu. Kanadyjczycy aresztują Trockiego w dniu 3 kwietnia 1917 r. Postępowanie Kanadyjczyków było logiczne; skoro Trockik obiecywał, że po przejęciu władzy w Rosji zawrze pokój z Niemcami, z którymi Kanada była w stanie wojny, należało go aresztować i przetrzymać przynajmniej do czasu zakończenia wojny. Jednak reakcja Anglików i Amerykanów była tak ostra, że Kanadyjczycy, chcąc niechcąc, zmuszeni byli puścić Trockiego wolno. Wielką kampanię na rzecz uwolnienia Trockiego prowadził liberal i mason w jednej osobie, dr Robert M. Coulter, będący od roku 1897 ministrem poczty kanadyjskiej, zaborczą się coraz bardziej na kolor czerwony. Zatem, w kwietniu 1917 roku władze kanadyjskie puściły Trockiego wolno z wielkimi przeprosinami za spowodowaną zwłokę w podróży. Stało się tak na zadanie brytyjskiej ambasady w Waszyngtonie. Osobistym opiekunem Trockiego był z nim podróżujący L. Steffens. Utrzymywał on kontakt pomiędzy prezydentem USA W. Wilsonem a Ch.R. Crane oraz Trockim.

Mając takich opiekunów i paszporty amerykańskie w kieszeniach, rewolucjonisci Trockiego bez żadnych już przeszkód mogli połączyć się z grupą Lenina, by wspólnie pokierować bolszewicką rewolucją.

Obok USA, drugim inkubatorem dla zawodowych rewolucjonistów stała się Szwajcaria. Tam przebywał na wygnaniu W.I. Lenin (Żyd Haim Goldman). Wiosną 1917 roku była ustalona pora powrotu do Rosji. W tym czasie nie było to łatwe z powodu wojny Rosji z Niemcami. Miał jednak Lenin dobrych opiekunów w rządzie niemieckim. Bankierska rodzina Bethmanów z Frankfurtu, A. Zimmermann, A. Israel Helpland alias Parwus, Jakub Furstenberg alias Ganecki, oraz szef policji niemieckiej Max Warburg ulagodzili rząd cesarza i 16 kwietnia 1917 roku 224 rewolucjonistów z Leninem, Krupską i Radkiem-Sobelsonem na czele, wyruszyło z Berna w zaplombowanych wagonach, by poprzez Niemcy, Szwecję i Finlandię przedostać się do Rosji.

Korupcyjny system rządzenia rosyjskich cesarzy został stworzony po to, aby łatwiej było go wymienić na nowy system politycznej korupcji. Po ustąpieniu cara Mikołaja II ustanowiono rząd tymczasowy księcia Lwowa, który dzięki swej nieudolności i dzięki zakulisowym intrygom przekazał swą władzę w ręce socjaldemokraty Aleksandra Adlera-Kierenskiego. Zatem, władza w Rosji gwałtownie zaczęła skrecać w lewo. Pod naciskiem bankiera Jakuba H. Schiffa rząd Kierenskiego ogłosił amnestię dla wszystkich komunistów będących w nielaskie za udział w rewolucji z 1905 roku. Tym samym przesadzono o losach Rosji, gdyż wystarczy mieć w danym kraju jedynie trzy procent zwyrodniałców, by móc sterroryzować całe społeczeństwo. Przekonali się o tym Rosjanie w roku 1917, przekonali się też i Polacy w latach 1945-56.

Polityka wewnętrzna w bolszewickim państwie zajął się Jankiel-Swierdłow, armia Bronstein-Trocki, wymiarem "sprawiedliwości" Steinberg, ideologię prezentował Goldenbach-Riazanow, a walka z religią kierował Gubelman-Jarosławski. Dopóki nie rozłożono moralnie i fizycznie antybolszewickich armii, dopóty bolszewicy "walczyli z niemieckim najeźdźcą". Z chwilą, gdy sytuację opanowała Armia Czerwona, z wielkim pośpiechem do Brześcia Litewskiego udali się: Trocki, Joffe, Karakhain i Rosenfeld - Kamieniew, aby podpisać pokój z Niemcami.

Leiva Bronstein-Trocki miał dobre powiązania z międzynarodowymi bankierami poprzez swego krewniaka Abrahama Givatovzo, który za czasów carskich udawał antybolszewika. Przed wybuchem rewolucji bolszewickiej zarządzał on bankiem syberyjskim. Posiadał prywatny bank w Kijowie. W 1918 roku otrzymywał od bolszewików złoto i użytkował je zgodnie z ich życzeniem. Carskie złoto i diamenty były głównym środkiem płatniczym używanym przez bolszewików. Carskie ruble i sztaby złota były przewożone do Norwegii, gdzie działał w imieniu bolszewików M. Gruzenberg, oraz do Szwecji, gdzie bolszewikom służył Olof Aschberg. Ze Skandynawii złoto było przewożone do Niemiec i do USA. Dla przykładu, Michał Gruzenberg przywiózł do USA carskie diamenty i tam je sprzedał. W 1917 roku był on przedstawicielem amerykańskiej firmy w Piotrogradzie. Później, pod nazwiskiem Aleksander Gumberg, stał się bolszewickim agentem na teren Skandynawii, aż do czasu, gdy go deportowano z Norwegii. Ostatecznie, gdy już w Europie był spalony, przeniósł się do Nowego Jorku i tam pracował w bankowości.

Rząd W. Wilsona zapewnił firmie Kuhn, Loeb & Co, że nie należy ograniczać na PRZYWÓZ złota z Rosji sowieckiej. Zatem, sowieccy komisarze ludowi, jak powiedzmy prof. Lomonosow, przywozili do USA carskie złoto statkami. Jeden kurs zawierał średnio dwieście skrzyń złota, po trzy pudy każda, co dawało około sześćdziesięciu ton złota. Szwedzka mennica przetapiała carskie złoto i stemplowała je własnymi pieczęciami. Dzięki temu Olof Aschberg mógł zaoferować szwedzkim bankom "nieograniczone ilości rosyjskiego złota".

Bankier "ogólnoswiatowej rewolucji" Olof Aschberg był dyrektorem sztokholmskiego Nya Banken, założonego w 1912 roku. W 1915 roku, wspólnie z J.P. Morganem, opracowywał plan zdobycia rosyjskich bogactw naturalnych. Za wspieranie pieniędzmi cesarstwa Niemiec alianci wpisali Nya Banken na czarna listę. Zatem, w 1918 roku Nya Banken przekształcił się w Svensk Ekonomibolaget i nadal mógł budować ogólnoswiatowy superzadanie. Za czasów carskich Olof Aschberg był przedstawicielem na Rosji z "ramienia" J.P. Morgana i był negocjatorem w sprawie rosyjskich długów. Do chwili wybuchu bolszewickiej rewolucji Aschberg i Krassin reprezentowali finanse carskiego rządu. W trakcie rewolucji obaj gwałtownie zmienili barwy i zaopiekowali się finansami bolszewików. Z Aschbergiem ściśle współpracowali: Karol Furstenberg, jako pierwszy minister finansów w bolszewickim rządzie, oraz Max May, jako przedstawiciel nowojorskiego Guaranty Trust. Inny Furstenberg, Jakub, znany również jako Ganecki, dostarczał bolszewikom pieniądze od bankierów rezydujących w Niemczech, związanych z klanem Rothschildów.

Pierwszy sowiecki bank, założony w roku 1922, o nazwie Ruskombank, był kierowany przez Olofa Aschberga. Stało się tak zapewne dzięki jego zazwyczaj przyjazni z bolszewicką szyszką Maximem Finkelstein-Litwinowem. Meyer Genoch Moisewicz Wallachi występujący pod nazwiskami: Graf, Finkelstein, Buchmann, Harrison, Litwinow, jako, że prowadził żywot aktywnego rewolucjonisty, był pierwszym bolszewickim ambasadorem w Wielkiej Brytanii. Za pośrednictwem Ruskombanku Litwinow zapłacił Wielkiej Brytanii trzy miliony funtów jako rekompensatę za wyrządzone firmom brytyjskim szkody w trakcie przeprowadzania bolszewickiej nacjonalizacji.

W 1924 roku, w wyniku czystki stalinowskiej, Ruskombank zmienił nazwę na Vneshtorg, a Olof Aschberg został usunięty.

W 1915 roku J.P. Morgan wraz z Rockefellerami postanowili zinfiltrować lewicowe ugrupowania działające na terenie USA. Celem było nie ich zlikwidowanie, ale opanowanie. Z czasem, przejęto kontrolę nawet nad III Międzynarodówką. J.P. Morgan oraz J.A. Stillman i zięć Stillmana Percy A. Rockefeller, założyli American International Corporation. Celem tej firmy był ratunek bolszewików przed porażką, a niemal do niej doszło w 1918 roku. J.P. Morgan musiał jednocześnie "popierać" Aleksandra Kolczaka. Niewiele mógł na tym stracić, gdyż złoto Kolczaka było zdeponowane w San Francisco. W ramach probolszewickiej działalności na terenie USA, w 1920 roku założono organizację pod nazwą "Zjednoczeni Amerykanie". Celem tej organizacji miała być... walka z komunizmem. Jednym z jej założycieli był Otto H. Kahn, reprezentujący probolszewicką firmę Kuhn, Loeb Co., która w owym czasie trzymała bolszewików przy życiu. W istocie celem tej organizacji było wychwycenie "radykałnych działaczy antykomunistycznych" na terenie USA.

Przebiegle aranżowany "antykomunistyczny" hałas odwracał uwagę opinii publicznej od nabrzmiałej kwestii ratowania za wszelką cenę bolszewickiego państwa.

Lista bankierów wspierających rewolucję, "która wstrzasnęła światem", jest również długa, jak kolejki przed sklepami w PRL. Nawet znalazł się na niej bliski przyjaciel Grigorija Rasputina, Dimitri Rubenstein, który przed wybuchem rewolucji zarządzał rosyjsko-francuskim bankiem w Piotrogradzie.

Po rewolucji, Rubenstein przeniósł się do Sztokholmu i tam reprezentował bolszewików w sprawach finansowych. Olbrzymi rosyjski rynek przekształcono w rynek neokolonialny. Międzynarodowi bankierzy przystąpili do intensywnej eksploatacji gigantycznych polaci Euroazji. Morgan z Rockefellerem poczeli organizować w Związku Sowieckim mordercze pieciolatki. Idee humanizmu zrównano z powszechną kolektywizacją. J.P. Morgan, Rothschildowie, czy Rockefellerowie nie zrezygnowali z własnych fortun dla dobra bliźnich. Zmusili jednak setki milionów ludzi do niewolniczej pracy. Dzieło zniewalania ludzkości przykryto mimikrą liberalizmu. Liberalizm brzmi bardzo niewinnie i humanitarnie. Co więcej, dzięki liberalizmowi unika się epitetu "czerwony".

Bankierów i bolszewików łączyła wspólna cecha: internacjonalizm. Trocki mógł zaprzysiąc carskich generalów w celu zbudowania Armii Czerwonej i mógł wykonać wiele patriotyczny ściśle niepodległościowy ruch Armii Zielonej, która dysponując siedmiuset tysiącami żołnierzy desperacko walczyła zarówno z czerwonymi, jak i z białymi; jako, że biali zostali stworzeni po to, aby dezorientować Rosjan, i tym samym, zwiększyć szanse bolszewików na końcowe zwycięstwo. Inter-bankierzy i interrewolucjonisci utopili we krwi wolnościowy zryw rosyjskich patriotów. Jednak bolszewizm tracąc rusycyzmem nie można było sprzedać światu. Zatem, reżim bolszewicki przemianowano na partię komunistyczną, a Związkowi Sowieckiemu dano konstytucję bazującą na internacjonalistycznym "Manifestie komunistycznym" Karola Marksa. Na tego rodzaju bazie można już było przystąpić do budowy ogólnoswiatowego rządu, z ogólnoswiatową policją, armią, szkolnictwem i ogólnoswiatowym ateizmem.*****

W styczniu 1918 roku Lenin przyrzekł inter-bankierom oczyścić ziemię rosyjską "z wszelkiej masy szkodliwych insektów" poprzez najcięższą pracę niewolniczą. Istotnie, tagiernicy stali się główną siłą roboczą bolszewickiego państwa. Lagierników traktowano w sposób bestialski, gdyż stanowili nie tylko darmową siłę roboczą, ale należeli także do tzw. wrogów ludu. Dzięki temu, stworzyli grupę społeczną spędzającą życie w kopalniach. Jeden z lagiernych oprawców, N.Frenkel, zaproponował Stalinowi, by reperować sowiecką ekonomię przy pomocy pracy niewolniczej. Propozycja przyjęta i od tamtej pory władza sowiecka przedstawiała NKWD zapotrzebowanie na lagierników, a ta skrupulatnie uzupełniała wymaganą liczbę polując na "wolnych" obywateli.

W pierwszych trzech latach umacniania zdobyczy rewolucji bolszewickiej Rosję pokryły ugrozy i zdewastowane fabryki. Wszak komunisty są mistrzami w niszczyielskim działaniu. W 1921 roku Lenin obwiesił światu Nową Ekonomiczną Politykę (NEP). Tym samym, zaprosił do Rosji inżynierów i naukowców z Zachodu. O kapitalistach wypowiedział się wówczas następująco:

"Beda oni udzielać kredytów, które zasila komunistyczne partie całego świata. Zaopatrując nas w nowoczesny sprzęt i nowoczesną technologię, czego obecnie tak bardzo nam brakuje, odbudują nasz przemysł zbrojeniowy, który jest konieczny dla przeprowadzenia ataku na naszych zaopatrzeniowców.

Innymi słowy, będa pracowac na własna zgube".

Istotnie, pierwsza nowoczesna fabryka samolotow wybudowal bolszewikom niemiecki koncern Junkersa. Armie Czerwona zbudowali Niemcy. Po traktacie wersalskim bolszewicy zaoferowali Niemcom swoje poligony. Dzieki temu, Niemcy mogli ominac zakazy traktatu wersalskiego, a bolszewicy otrzymali samoloty, czolgi, bron chemiczna i kadry oficerskie. Elewem niemieckiej szkoly byl, miedzy innymi, sowiecki gen. Zukow.

W roku 1921 obywatel amerykanski Herbert Hoover zorganizowal akcje pomocy dla glodujacej Rosji sowieckiej. USA wyslaly wówczas siedemset tysiecy ton zywnosci. Ratujac po czesci od smierci glodowej niewolnikow komunizmu, uratowano przed zaglada bolszewizm. Pomimo, iz nie bylo nawiazanych stosunkow dyplomatycznych pomiedzy rzedami USA i Rosji sowieckiej, amerykanscy przemyslowcy zawierali prywatne kontrakty z rzadem sowieckim. I takze, Standard Oil Company zajela sie poszukiwaniami ropy naftowej, A. Harriman zaopiekowal sie kopalniami manganu, a General Electric wyposazyla Moskwe w instalacje elektryczna wartosci dwudziestu milionow dolarow. W latach 1921-25 wyslano z USA do Rosji sowieckiej urzadzenia przemyslowe wartosci trzydziestu siedmiu milionow dolarow.

Najwieksze amerykanske koncerty zaczely robic ciezkie pieniadze. W latach 1918-22 bolszewicy przekazali do banku J. Schiffa szescset milionow rubli w zlocie, w carskim zlocie. Angielska firma Lena Goldfields Ltd zajela sie rosyjskimi kopalniami zlota, modernizujac je i zwiekszajac ich wydajnosć. Mieli wiec bolszewicy czym placic za okazywana im pomoc.

W 1930 roku Ford Motor Company zabrala sie energicznie do rozbudowy sowieckiego przemyslu motoryzacyjnego. Dzieki temu, miasto Gorki stalo sie odpowiednikiem amerykanskego Detroit. Inzynierowie z Detroit zaprojektowali i zbudowali bolszewikom olbrzymia fabryke traktorow, ktora jednoczesnie mogla produkowac czolgi. Amerykanska firma Cleveland zrobila z Magnitogorska kopie miasta Gary ze stanu Indiana w USA. Magnitogorsk stal sie posiadaczem najwiekszej w swiecie huty stali. Stal byla bolszewikom bardzo potrzebna do produkcji armat i czolgow.

Przemysl sowiecki potrzebowal energii elektrycznej. Nie na darmo Lenin powiedzial, ze komunizm to elektryfikacja kraju. Amerykanski inzynier, H. Cooper, w duzym pospiechu zaprojektowal elektrownie wodna na Dnieprze - ktora sowiecka propaganda rozreklamowala jako dowod sukcesu sowieckiej mysli technicznej. Pomimo tak olbrzymiej pomocy z Zachodu, w roku 1933 przed bolszewikami stanelo widmo totalnej kleski. W "Kraju Rad" zapanowal glod, ubostwo i zepsute powietrze. Sztuczny twor nie mogl dzialac. I tym razem dawni przyjaciele bolszewikow nie zawiedli. Pomocy udziel prezydent USA F.D. Roosevelt. Zwiazek Sowiecki uzyskal uznanie dyplomatyczne od rzadu Stanow Zjednoczonych. Byla to pomoc wyjatkowo skuteczna, gdyz od tego momentu kapitalisci calego swiata mogli popierac bolszewikow w sposob jawny. Zatem, zgodnie z planami tworcow novus ordo seclorum, bolszewicki embrion czerwonej epidemii nie mogl szczeznac marnie. Wielce wdzieczny za te pomoc Finkelstein-Litwinow przyrzekl F.D. Rooseveltowi, iz Zwiazek Sowiecki dopomoze amerykanskim komunistom zaprowadzic w USA czerwona dyktature (!).

<http://www.tworca.org/komunizm.html>

Komuna była wspólnotą mieszczan toczących w XI-XIII wieku walkę o uniezależnienie się od władzy feudalów. Po zdobyciu praw miejskich komuny obejmowały władzę samorządową w mieście. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. komunami zaczęto nazywać miejsca zamieszkiwane przez niezwiązanych ze sobą ludzi, popularne wśród hippisów. Choć komuny różnią się między sobą, by zostać zaliczoną do tej kategorii wspólnota musi cechować się:

- egalitaryzmem
- brakiem biurokracji
- przywiązaniem emocjonalnym członków do całej wspólnoty (zastępującej rodzinę)
- wspólnym budżetem
- wspólnym podejmowaniem decyzji

1. potocznie: ustrój komunistyczny lub ogół komunistów;

2. w ChRL w okresie tzw. "wielkiego skoku": podstawowa, samowystarczalna (z założenia) wspólnota wiejska, zajmująca się produkcją rolną i prymitywną produkcją przemysłową;

3. od lat 60. w USA i Europie Zachodniej: wspólnie zamieszkująca grupa ludzi o skrajnie lewicowych poglądach politycznych

Słowo komunizm pochodzi od łacińskiego słowa *communis*, co znaczy wspólny, ogólny bądź powszechny. Komunizm był doktryną polityczną i systemem poglądów głoszącym, iż konieczne jest zniesienie ucisku i społecznego wyzysku warstw najuboższych przez kapitalistów, i wprowadzenie w jego miejsce społeczeństwa w którym nie będzie klas, a wszyscy będą równi. To nowe społeczeństwo miało zostać oparte o wspólną własność środków produkcji. Dobra miały być rozdzielane sprawiedliwie pomiędzy obywateli.

Pierwsze partie komunistyczne powstały w Europie na przełomie XIX i XX wieku, w wyniku rozpadu w socjalistycznym nurcie myśli politycznej. Ogromne znaczenie dla rozwoju komunizmu miał wybuch w 1917 r. rewolucji bolszewickiej w Rosji, obalenie caratu i przejęcie władzy przez Włodzimierza Lenina i jego zwolenników. Pięć lat później, w 1922 r. powstało pierwsze komunistyczne państwo – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Zwolennicy tej doktryny zrzeszali się również w Międzynarodówce Komunistycznej (Komintern), która była podporządkowana radzieckiemu kierownictwu. Po II wojnie światowej partie komunistyczne przejęły władzę w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym także i w Polsce (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza). Każda z tych partii była podporządkowana ZSRR. Momentem przełomowym dla istnienia partii tego typu był rok 1989. Kiedy upadł Związek Radziecki i nastąpiła transformacja ustrojowa w państwach dotychczas mu podległych, partie komunistyczne przekształciły się w partie socjaldemokratyczne.

Twórcami komunistycznej doktryny byli **Karol Marks** i **Fryderyk Engels**. W 1848 r. wydali *Manifest Komunistyczny*, w którym zawarli podstawowe postulaty nowego ruchu. Podstawowymi założeniami komunistycznej doktryny są: **walka klas** – dla komunistów we współczesnym im społeczeństwie kapitalistycznym rozgrywała się ciągła walka pomiędzy dwoma klasami; była to walka pomiędzy tzw. klasą posiadającą (kapitalistami), a klasą wyzyskiwaną (proletariatem), czyli robotnikami; konflikt pomiędzy nimi ciągle narastał, bowiem obie te grupy miały sprzeczne wobec siebie interesy

Wybory do Konstytuanty w 1917 r.:

Dlaczego bolszewicy ich nie wygrali - czyli demokracja radziecka kontra demokracja burżuazyjna

07/05/2014



Temat:

Wybory do Konstytuanty w Rosji 1917

Data:

Wed, 16 Apr 2014 21:55:29 +0200

Nadawca:

Simon Kowalski <simon.kalm@gmail.com>

Adresat:

redakcja@1917.net.pl

Witam! Mam jedno pytanie w sprawie wyborów do Konstytuanty w Rosji w 1917 roku. Według oficjalnych wyników wyborów eserowcy uzyskali ok. 40% głosów, podczas gdy bolszewicy 24%. Na chłopski rozum wynikałoby z tego, że eserowcy mieli większe poparcie wśród społeczeństwa rosyjskiego niż bolszewicy, ale przecież tak wcale nie było. To bolszewicy przecież mieli większe poparcie. Bez tego poparcia nigdy by nie przeprowadzili rewolucji październikowej i nie ustanowili władzy radzieckiej. Większość delegatów partii bolszewickiej na II Zjeździe Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich w listopadzie 1917 była demokratycznie wybrana, mieli także olbrzymie poparcie wśród robotników i żołnierzy. Dlaczego w takim razie przegrali oni te wybory? Czy mogliby mi Państwo to wytłumaczyć?

PS. Podkreślam, że moje pytanie nie ma nic negatywnego w stosunku do bolszewików, których osobiście bym całkowicie poparł, a późniejsze rozpędzenie przez nich Konstytuanty było absolutną koniecznością, aby uratować i chronić władzę radziecką oraz demokrację rad przed dyktaturą i kontrrewolucją burżuazji.

Pozdrawiam serdecznie.

Odpowiedź WR:

Rosja w 1917 roku była krajem w ogromnej większości chłopskim i to głos chłopstwa decydował o wyniku dowolnego bezpośredniego głosowania o zasięgu ogólnokrajowym. Rosyjscy chłopi w 1917 roku domagali się ziemi i pokoju - czyli postulatów, które głosili zarówno bolszewicy jak i eserowcy. Eserowcy jednak byli partią z dłuższymi tradycjami, dużo lepiej rozpoznawalną przez chłopstwo, natomiast popularność bolszewików wzrosła w ciągu kilku miesięcy 1917 roku

na fali rozczarowania polityką Rządu Tymczasowego który kontynuował wyniszczającą i bezsensowną wojnę.

Robotnicy i zmobilizowani żołnierze którzy utworzyli Rady, już zdążyli się rozczarować do eserowców przez ich wojenną i wyniszczającą dla robotników i chłopów politykę. Wydarzenia 1917 działały się jednak szybko - od upadku cara do Października upłynęło zaledwie 8 miesięcy, podczas których obdarzony początkowo ogromnym poparciem społecznym Rząd Tymczasowy utracił je, a bolszewicy urosli wielokrotnie, pojawiły się Rady, w których bolszewicy zdobyli większość.

Natomiast masy chłopskie nadal w znacznym stopniu uważały eserowców za swoich reprezentantów - stąd wyniki 57% jaki zdobyli eserowcy i zaledwie 24% poparcia dla bolszewików w skali kraju, podczas gdy jeśli chodzi o II zjazd Rad proporcje były mniej więcej odwrotne (51% delegatów mieli bolszewicy, przy czym w radzie piotrogrodzkiej było aż 90% delegatów bolszewików [1]).

Jeśli chodzi o wielkie ośrodki przemysłowe to w nich w wyborach do konstytuandy bolszewicy zdobyli zdecydowaną większość. W 27 na 38 stolic guberni, które były największymi ośrodkami robotniczymi, zwyciężyli bolszewicy – proporcje pomiędzy wynikami bolszewików i eserowców były dokładnie odwrotne. W Piotrogradzie bolszewicy zdobyli 45% głosów przy 27% wyniku kadetów i 17% wyniku eserowców. W Moskwie bolszewicy zdobyli 48% głosów. W armii poparcie dla bolszewików było jeszcze większe – 56% na froncie północnym i 67% na froncie zachodnim. Poparcie wśród marynarzy Floty Bałtyckiej wyniosło 58,2%, a ogółem w 20 przemysłowych okręgach Rosji – 53% [2].

Eserowcy natomiast zdecydowanie wygrali w rolniczych i nieuprzemysłowionych regionach kraju takich jak Ałtaj, Kaukaz, obwód kurski, woroneski, charkowski, jensejski, tobolski, zabajkalski, irkucki, saratowski, astrachański i chersoński. [3]

Lenin w artykule „Tezy w sprawie zgromadzenia ustawodawczego”, komentuje wyniki wyborów do Zgromadzenia . W tezach numer 4 i 5 pisze on .

Zwołanie Zgromadzenia Ustawodawczego w naszej rewolucji według list, złożonych w połowie października r. 1917, odbywa się w takich warunkach, które wyłączają możliwość należytego wyrażenia woli narodu w ogóle, a mas pracujących w szczególności, przy pomocy wyborów do tego Zgromadzenia Ustawodawczego.(..) Proporcjonalny system wyborczy daje rzeczywisty wyraz woli ludu tylko wówczas, kiedy listy partyjne rzeczywiście odpowiadają realnemu podziałowi ludu na te ugrupowania partyjne, które odzwierciedlone zostały w tych listach- U nas natomiast, jak wiadomo, partia, która od maja do października posiadała najwięcej zwolenników wśród ludu, a zwłaszcza wśród chłopstwa, partia socjalistów-rewolucjonistów, złożyła jednolite listy do Zgromadzenia Ustawodawczego w połowie października r. 1917, ale po wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego, przed jego zwołaniem, w partii tej nastąpił rozłam.

Wskutek tego nie ma i nie może być nawet formalnej zgodności między wolą wyborców jako masy a składem posłów, wybranych do Zgromadzenia Ustawodawczego. [3]

W tezie szóstej Lenin zwraca uwagę na szybki przebieg wydarzeń roku 1917, który spowodował, że lud, zwłaszcza w chłopskich rejonach kraju odległych od Piotrogradu, nie był świadomy jeszcze dokonań władzy radzieckiej:

społeczno-ekonomicznym, klasowym źródłem rozbieżności między wolą narodu, a zwłaszcza klas pracujących, z jednej strony, a składem Zgromadzenia Ustawodawczego — z drugiej. jest ta okoliczność, że wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego odbyły się wówczas, kiedy przytłaczająca większość ludu nie mogła jeszcze wiedzieć o całej głębi i znaczeniu radzieckiej, proletariacko-chłopskiej Rewolucji Październikowej, która rozpoczęła się 25 października r. 1917, tzn. po złożeniu list kandydatów do Zgromadzenia Ustawodawczego. [4]

Jak pisze dalej Lenin w tezie jedenastej
ugrupowanie „sił klasowych Rosji w ich walce klasowej w listopadzie i grudniu r. 1917 jest zasadniczo inne, niż to, które mogło znaleźć swój wyraz w listach kandydatów do Zgromadzenia Ustawodawczego w połowie października roku 1917, zgłoszonych przez partie. [4]

Zgromadzenie Ustawodawcze wybrane w ten sposób, działające wbrew władzy Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich prowadziło do nieuchronnych sprzeczności. Jak przewidział Lenin w tezie numer 14, *hasło «Cała władza w ręce Zgromadzenia Ustawodawczego», nie liczące się ze zdobyczami rewolucji robotniczo-chłopskiej, nie liczące się z władzą Radziecką, nie liczące się z decyzją II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Delegatów Chłopskich itd. (...) oznacza faktycznie walkę o usunięcie władzy Radzieckiej, i że gdyby Zgromadzenie Ustawodawcze sprzeciwiło się władzy Radzieckiej, to niechybnie byłoby skazan na śmierć polityczną.. [4].*

Jako bardzo ważny przykład sprzeczności interesów i woli ludu rosyjskiego z wolą posłów wybranych do Zgromadzenia Ustawodawczego, Lenin podaje stosunek do pokoju. Jak pisze Lenin w tezie piętnastej
'nieunikniona jest rozbieżność między składem posłów do Zgromadzenia Ustawodawczego a rzeczywistą wolą ludu w kwestii zakończenia wojny [4]

Rozbieżności te doprowadziły rozwiązania Zgromadzenia Ustawodawczego w styczniu 1918 i końca okresu dwuwładzy. Czemu więc bolszewicy nawoływali najpierw do rozpisania powszechnych wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego, przeprowadzili je, a potem uznali wybrane w ten sposób Zgromadzenie Ustawodawcze za kontrrewolucyjne i zbudowali państwo opartą na władzy rad robotniczych a nie na burżuazyjnej demokracji. Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy się cofnąć do tezy pierwszej w tekście Lenina:

Żądanie zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego zupełnie słusznie wchodziło do programu rewolucyjnej socjaldemokracji, ponieważ w republice burżuazyjnej Zgromadzenie Ustawodawcze jest najwyższą formą demokracji i ponieważ republika imperialistyczna z Kiereńskim na czele, stwarzając parlament, szykowała sfalszowanie wyborów i szereg pogwałceń demokratycznych. [4]

Tak więc parlamentaryzm jest najwyższą postacią demokracji, jaka może mieć miejsce w republice burżuazyjnej. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Rosja przestała być republiką burżuazyjną, więc twierdzenie o tym, że parlament jest najlepszą możliwą formą realizacji demokracji przestało być aktualne.

Lud pracujący uzyskał bowiem swoją bezpośrednią reprezentację w postaci Rad. Wyjaśnia to Lenin w tezie drugiej: *rewolucyjna socjaldemokracja od samego początku rewolucji 1917 r. wielokrotnie podkreślała, że Republika Rad jest wyższą formą demokracji, niż zwykła republika burżuazyjna ze Zgromadzeniem Ustawodawczym.*

Kwestię Zgromadzenia Ustawodawczego komentuje także Andrzej Witkiewicz w książce „Wokół terroru białego i czerwonego”. Witkiewicz zauważył, że listy wyborcze do Zgromadzenia Konstytucyjnego układano jeszcze przed Październikiem i - co niezwykle istotne - przed podziałem partii eserowskiej. W chwili głosowania istniały 3 partie eserowskie, z 3 niezależnymi KC. A więc wybory wygrała partia, która już nie istniała! Prawica eserowska sprzeciwiała się Rewolucji Październikowej, podczas gdy lewica brała w niej czynny udział i współtworzyła rząd Lenina. Warto podkreślić, że podczas tworzenia list faworyzowano prawe skrzydło partii. Dlatego nie można traktować składu Konstytuanty jako wierne odzwierciedlenie nastrojów w porewolucyjnej Rosji. [5]

Widzimy więc, że przebieg procesu jest znacznie bardziej skomplikowany niż wynikałoby z naiwnego burżuazyjnego spojrzenia na historię a zarzuty stawiane Leninowi dotyczące jego rzekomego antydemokratyzmu są bezpodstawne. Fakt że demokracja może być realizowana w różnych formach może, jak widzimy, czasami doprowadzać do sprzeczności pomiędzy równoległe istniejącymi różnymi formami demokracji. Zwłaszcza kiedy charakter klasowy tych form jest różny. Demokracja robotnicza różni się bowiem od demokracji burżuazyjnej w podobnym stopniu, jak demokracja burżuazyjna od demokracji szlacheckiej z XVI-XVIII wiecznej Polski.

Apologeci demokracji burżuazyjnej nie zauważają natomiast faktu, że w znacznej części istniejących państw kapitalistycznych nazywających się demokratycznymi większość mas pracujących nie posiada partii reprezentującej ich interesy, bądź partie te, z powodu niewielkiej ilości posiadanych funduszy i braku publicznych dotacji pozostają na marginesie życia politycznego. Co wskazuje na ogromne ograniczenia demokracji burżuazyjnej i pokazuje, że najprawdziwsza demokracja może zapanować dopiero po obaleniu kapitalistycznego systemu wyzysku i przekazaniu władzy państwowej bezpośrednio w ręce klasy robotniczej, za pomocą Rad Delegatów Robotniczych, bądź innej porównywalnej instytucji opartej na demokracji bezpośredniej, do której organów delegaci wybierani są bezpośrednio w zakładach pracy. Marksisci nazywają to dyktaturą proletariatu, w kontraście do panującej w państwach kapitalistycznych dyktatury burżuazji.

Dlatego też naczelnym hasłem bolszewików w październiku 1917 roku było „Cała władza w ręce Rad!”

45 zasad zniewolenia Polski powojennej

"45zasad zniewolenia" jest tłumaczeniem z języka rosyjskiego instrukcji, znalezionej w kancelarii Bolesława Bieruta, pierwszego powojennego prezydenta PRL. Z tekstu jasno wynika, że jest to instrukcja przeznaczona dla placówki KGB w ambasadzie sowieckiej w Warszawie, która jakimś drogami dotarła do ówczesnych władz komunistycznych PRL.

Być może zresztą że drogi nie były zbyt kręte, przecież Bierut to przedwojenny agent NKWD. Nie to zresztą jest najważniejsze. Najważniejszą jest treść tej instrukcji pochodzącej z 1947 r. Lektura 45 punktów nakazujących totalne podporządkowanie kraju interesom ościennego mocarstwa, zniszczenie gospodarki, samodzielności społeczeństwa i wszelkiej inicjatywy jednostek, budzi grozę. Tak jak grozę budzą dziś u wielu obserwatorów Polski skutki komunistycznych rządów po 45 latach. Publikowany tekst ukazuje ważną przyczynę tego stanu rzeczy.

Ściśle tajne, Moskwa, 2.VI.1947 r. K.AA/OC 113

INSTRUKCJA NK/003/47

1. W gmachu ambasady nie należy przyjmować żadnych informatorów terenowych rekrutujących się z krajowców. Spotkanie z tymi ludźmi organizują nasze służby specjalne w miejscach publicznych. Informacje przyjmuje ambasada za pośrednictwem naszych służb specjalnych.
2. Należy szczególnie zadbać o to, aby nie było żadnych kontaktów pomiędzy naszym wojskiem a ludnością cywilną kraju. Niedopuszczalne jest składanie wizyt w domach krajowców przez naszą kadre oficerską, ani nawiązywanie kontaktów przez naszych żołnierzy szeregowych z miejscowymi kobietami, ludnością lub żołnierzami krajowców.
3. Przyspieszyć likwidację krajowców związanych z KPP, PPS, Walterowców, KZMP AK i BCh i innych ugrupowań, które powstały bez naszej inspiracji. Wykorzystać w tym celu fakt istnienia zbrojnej opozycji.
4. Dopilnować, aby do wszystkich akcji bojowych w pierwszej kolejności kierować żołnierzy, którzy przed wstąpieniem do Armii Kościuszkowskiej przebywali na naszym terytorium. Doprowadzić do ich całkowitej likwidacji.
5. Przyspieszyć zjednoczenie wszystkich partii w jedną organizację i dopilnować, aby wszystkie kluczowe stanowiska obsadzone były przez ludzi zatwierdzonych przez nasze służby specjalne.
6. Doprowadzić do połączenia całego ruchu młodzieżowego w jedną organizację, a stanowiska od szczebla powiatowego wzwyż obsadzić przez ludzi zatwierdzonych przez nasze służby specjalne. Do czasu zjednoczenia zlikwidować znanych przywódców harcerstwa.
7. Spowodować i dopilnować, aby delegaci wyznaczeni na zjazdy partyjne nie zachowali mandatów na okres kadencji wybranych przez siebie władz partyjnych. W żadnym wypadku delegaci nie mogą zwoływać posiedzeń międzyzakładowych. W razie konieczności zwołania takiego posiedzenia należy wyeliminować ludzi, którzy wykazali się aktywnością w wysuwaniu koncepcji postulatów. Na każdy następny zjazd wybierać nowych kandydatów (ruchowo), tylko wytypowanych przez nasze służby specjalne.
8. Należy zwrócić baczną uwagę na ludzi wyróżniających się zmysłem organizacyjnym, umiejących sobie jednać popularność. Ludzi takich należy pozyskać, a w razie odmowy nie dopuszczać do wyższych stanowisk.
9. Doprowadzić do tego, aby pracownicy na stanowiskach państwowych (z wyjątkiem służb ścigania i pracowników przemysłu wydobywczego) otrzymywali niskie pobory. Dotyczy to w szczególności służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości, oświaty i kierowników różnych szczebli.

10. Do wszystkich organów władzy i większości zakładów pracy wprowadzić ludzi współpracujących z naszymi służbami specjalnymi (bez wiedzy władz krajowych).
11. Należy zwrócić szczególną uwagę, aby prasa krajowców nie podawała sumarycznych ilości rodzajów towarów wysyłanych do naszego kraju. Nie można też również nazwać to handlem. Należy dopilnować, aby prasa krajowa podkreślała ilość towarów wysyłanych przez nas do krajowców, ale wspominała, że to w ramach wymiany handlowej.
12. Wpłynąć na władze krajowców, aby nabywcy ziemi, parceli i gruntów nie otrzymywali aktów własności, a jedynie akty nadania.
13. Ukierunkować politykę w stosunku do rolnictwa indywidualnego tak, aby prowadzenie gospodarstw stało się nieopłacalne, a wydajność jak najmniejsza. W następnej kolejności przystąpić do kolektywizacji wsi. W razie wystąpienia silniejszej opozycji należy zmniejszyć dostawy środków produkcji dla wsi i zwiększyć powinność wobec państwa. Jeżeli to nie pomoże, spowodować, aby rolnictwo nie dawało pełnego pokrycia potrzeb żywnościowych kraju i oprzeć wyżywienie na imporcie.
14. Spowodować, aby wszystkie zarządzenia i akty prawne, gospodarcze, organizacyjne (z wyjątkiem wojskowych) nie były precyzyjne.
15. Spowodować, aby dla każdej sprawy powoływano kilka komisji, urzędów, instytucji społecznych, ale żadna z nich nie powinna mieć prawa podejmowania ostatecznej decyzji bez konsultacji z pozostałymi (nie dotyczy przemysłu wydobywczego).
16. Samorządy w zakładach pracy nie mogą mieć żadnego wpływu na kierunek działania przedsiębiorstw. Mogą się zajmować jedynie sposobem wykonywania zleconych zadań.
17. Związki zawodowe nie mogą mieć możliwości sprzeciwu wobec poleceń dyrekcji. Obciążyć związki inną pracą, jak organizowanie wczasów, zaopatrzenia, działalności rozrywkowej i oświatowej, wycieczki oraz rozprowadzanie atrakcyjnych towarów, potwierdzanie opinii i decyzji władz politycznych.
18. Należy spowodować, aby awansowano tylko tych pracowników i kierowników, którzy wzorowo wykonują przydzielone im zadania i nie wykazują skłonności do analizowania spraw wychodzących poza te działania.
19. Krajowcom na stanowiskach partyjnych, państwowych i gospodarczych należy stworzyć warunki do działań, które będą kompromitować ich w oczach podwładnych i zamykać im powrót do środowisk, z których pochodzą.
20. Kadry oficerskiej rekrutującej się z krajowców można powierzać odpowiednie stanowiska pod warunkiem, że są tam już nasze służby specjalne.
21. Otoczyć szczególnym nadzorem ilości amunicji do wszystkich rodzajów broni, z każdego arsenału akcyjnego i ćwiczeń w ostrym strzelaniu prowadzić swoiste rozliczenia.
22. Objąć szczególnym nadzorem wszelkie laboratoria i instytucje naukowo-badawcze.
{Mosmodule module=REKLAMA}
23. Należy zwrócić szczególną uwagę na ruch racjonalizatorski i wynalazczy, rozwijać go i popierać, ale wszystkie odkrycia dokładnie rejestrować i zapisem przekazywać do centrali. Dopuszczać do realizacji tylko te wynalazki, które przydatne są w przemyśle wydobywczym, wstępnej obróbki i określone w specjalnej instrukcji. Nie mogą być realizowane te odkrycia, które mogłyby doprowadzić do wzrostu produkcji kosztem ograniczenia wydobycia surowców lub zaniechania zalecanych działań. W wypadku głośnych odkryć spowodować ich sprzedaż za granicę. Nie dopuszczać do publikacji zawierających wartości i opisy wynalazków.
24. Spowodować zakłócenia w punktualności transportów (z wyjątkiem transportu określonego w instrukcji NK 552-46).

25. Inspirować zwoływanie narad środowiskowych i problemowych, zbierać stawiane tam wnioski i propozycje, rejestrować wnioskodawców, a realizować linię określoną w instrukcjach.
26. Spopularyzować wywiady z ludźmi pracy na aktualne tematy produkcyjne, w których zawarta jest krytyka przeszłości lub lokalnego bałaganu, ale nie doprowadzać do likwidacji przyczyn krytykowanych zjawisk.
27. Wystąpienia publiczne władz krajowców mogą zawierać akcenty narodowe i historyczne, ale nie mogą prowadzić do zjednoczenia ducha narodu.
28. Zwrócić baczną uwagę, czy w odbudowywanych i nowych większych miastach i osiedlach nie budowano ujęć wodnych niezależnych od głównej sieci wodociągowej. Stare ujęcia wodne i studnie uliczne systematycznie likwidować.
29. Przy odbudowie i rozbudowie przemysłu dopilnować, aby ścieki przemysłowe spływały do rzek mogących stanowić rezerwy wody pitnej.
30. Mieszkania w nowych osiedlach i odbudowywanych miastach nie mogą zawierać dodatkowych pomieszczeń pozwalających na hodowlę inwentarza lub gromadzenie żywności na dłużej i w większych ilościach.
31. Spowodować, aby prywatne przedsiębiorstwa i rzemieślnicy otrzymywali surowce i urządzenia niepozwalające na produkcję artykułów dobrej jakości, a ceny tych produktów powinny być wyższe od podobnych wytwarzanych przez państwo.
32. Doprowadzić do maksymalnej rozbudowy administracji biurowej wszystkich stopni. Można dopuszczać krytykę działalności administracyjnej, ale nie wolno pozwolić na jej zmniejszenie ani sprawną pracę.
33. Należy dopilnować wszystkich planów produkcyjnych w przemysłach wydobywczych i w działach określonych odpowiednimi instrukcjami i nie wolno dopuścić do wykonania zaopatrzenia rynku krajowego.
34. Szczególnej obserwacji poddać Kościół i tak ukierunkować działalność oświatowo-wychowawczą, aby wzbudzić powszechny wstręt do tej instytucji. Objąć baczną uwagę i kontrolą kościelne drukarnie, biblioteki, archiwa, kazania, kolędowania, treści nauk religijnych oraz obrzędy pogrzebowe.
35. W szkolnictwie podstawowym, zawodowym, a w szczególności w szkołach średnich i wyższych doprowadzić do usunięcia nauczycieli cieszących się powszechnym autorytetem i uznaniem. Na ich miejsce wprowadzić ludzi mianowanych. Doprowadzić do zerwania korelacji między przedmiotami, do ograniczenia wydawania materiałów źródłowych, do usunięcia ze szkół średnich łaciny, greki, filozofii ogólnej, logiki i genetyki. W historii nie można podawać, co który władca chciał zrobić lub zrobił dla kraju, trzeba natomiast ukazywać tyranie królów oraz walki uciemzonego ludu. W szkolnictwie zawodowym doprowadzić do wąskich specjalizacji.
36. Inspirować organizowanie imprez państwowych związanych z walką krajowców z zaborcami (z wyjątkiem zaboru rosyjskiego), szczególnie z Niemcami i walki o socjalizm.
37. W publikacjach krajowych nie dopuszczać opracowań traktujących o krajowcach przebywających w naszym państwie do rewolucji i w czasie II wojny światowej.
38. W razie powstania organizacji popierającej sojusz z naszym państwem, ale zmierzającej do kontroli działalności gospodarczej oficjalnych władz kraju, należy natychmiast podjąć działalność (niezależnie od władz kraju) obciążając te organizacje tendencjami nacjonalistycznymi i szowinistycznymi. Formy działalności: burzenie naszych pomników i cmentarzy, publikowanie ulotek wyszydzających nasz naród, naszą kulturę, sens zawartych układów. Do prac propagandowych angażować krajowców i wykorzystywać istniejącą nienawiść do nas.

39. Zadbać o budowę i rozbudowę mostów, dróg i licznych połączeń, aby w razie konieczności interwencji wojskowej można było szybko i z każdej strony dotrzeć do punktu oporu lub koncentracji sił opozycji.
40. Pilnować, aby aresztowano przeciwników politycznych. Rozpracować przeciwników z autorytetem wśród krajowców. Likwidować w drodze tzw. zajęć sytuacyjnych przypadkowych, zanim staną się głośnymi lub aresztować ich wcześniej za wykroczenia kryminalne.
41. Nie dopuszczać do rehabilitacji osób skazanych w procesach politycznych. W razie konieczności rehabilitacji można ją przeprowadzić tylko pod warunkiem, że sprawa będzie uznana za pomyłkę sądową, bez wszczynania dochodzenia i stawiania przed sądem winnych pomyłki (sędziów, świadków, oskarżycieli, informatorów).
42. Nie wolno stawiać przed sądem ludzi na stanowiskach kierowniczych obsadzonych przez partię, którzy swą działalnością spowodowali straty lub wywołali niezadowolenie podwładnych. W sytuacjach drastycznych należy ich odwołać ze stanowiska i przenieść do innych miejscowości na stanowiska równorzędne lub wyższe. W skrajnych sytuacjach ulokować na stanowiskach nie kierowniczych i traktować, jako rezerwę kadrową do późniejszej wymiany.
43. Ogłaszać publicznie procesy ludzi ze stanowisk kierowniczych (wojsko, ministerstwa, główne zarządy, szkolnictwo) oskarżonych o działalność przeciwko ludowi, przeciwko socjalizmowi, przeciwko industrializacji. Będzie to mobilizować czujność mas pracujących.
44. Dbać o wymianę ludzi na stanowiskach roboczych przez dopuszczenie do tych funkcji ludzi z awansów, mających najniższe kwalifikacje.
45. Spowodować napływ do szkół wyższych ludzi pochodzących z najniższych grup społecznych, którzy nie wykazują zainteresowań zawodowych, a tylko chęć zdobycia dyplomu.

źródło: grypa666 <http://www.iluminaci.pl/info/45zasad-zniewolenia-polski-powojennej>

Centralne planowanie gospodarcze

15/02/2013

Na prośbę naszych czytelników publikujemy krótki tekst autorstwa naszej Redakcji, który porusza i wyjaśnia kwestie związane z gospodarką planowaną.

Centralne planowanie gospodarcze

Centralne planowanie jest bardzo efektywną i skuteczną metodą zarządzania gospodarką i żaden rozwinięty kraj nie mógłby dziś bez niego istnieć. Wystarczy wskazać, że najważniejszym elementem centralnego planowania jest przygotowanie budżetów państw, przez które przechodzą ogromne strumienie pieniędzy. Poprzez planowe decyzje podejmowane na szczeblu centralnym, takie jak wydatki z budżetu państwa, wysokość stóp procentowych i stawek podatkowych, rządy wpływają na tendencje makroekonomiczne, czyli wskaźnik wzrostu PKB, stopę bezrobocia, cenę kredytu, skalę inwestycji.

Można powiedzieć, że współcześnie największe gospodarki kapitalistyczne są zarządzane w sposób planowy (do tego dochodzi bardzo rozwinięte planowanie w koncernach), lecz planowanie to jest prowadzone w interesie wielkiego kapitału. W tak zwany wolny rynek wierzą jedynie drobni przedsiębiorcy, stanowiący podglebie dla rozwoju wielkich monopolii.

To ta drobnica, co chwilę woła, że „wolny rynek” nie działa prawidłowo, gdy przegrywa walkę konkurencyjną z wielkimi koncernami. Istotą kapitalizmu nie jest jednak jakaś wolnorynkowa abstrakcja, lecz maksymalizacja zysku.

W tym brutalnym wyścigu po zyski, duży może więcej, dlatego koncentracja kapitału i powstawanie monopolu jest naturalną konsekwencją funkcjonowania konkurencji i wolnego rynku. W tym spektaklu główne role już dawno zostały rozdane.

Dodajmy, że wszystkie korporacje stosują planowanie centralne na szczeblu przedsiębiorstwa, a pod względem ilości zarządzanych pieniędzy, wiele z nich jest większych od średniej wielkości państw. W sieci amerykańskich supermarketów Wal-Mart zatrudnionych jest 2,15 miliona pracowników – więcej niż mieszkańców Łotwy, Słowenii, czy miasta stołecznego Warszawy. W roku 2011 przychód Wal-Martu wyniósł 430 miliardów dolarów. Przychody naftowych gigantów – Exxon Mobil i BP – wyniosły odpowiednio 370 i 368 miliardów. Produkt krajowy brutto Polski – 531,8 miliarda dolarów. PKB Republiki Południowej Afryki – 422 miliardy, PKB Czech – 272 miliardy. [1] Po tym wstępie nie trzeba już chyba udowadniać, że centralne planowanie gospodarcze (i nie tylko centralne) jest niezbędnym i funkcjonuje powszechnie we wszystkich rozwiniętych gospodarkach kapitalistycznych. Pozostaje nam do omówienia klasowy charakter planowania – w czym interesie prowadzone jest planowanie gospodarcze – kapitału, czy pracy, oraz technika i zakres planowania.

Oczywistym jest, że w krajach kapitalistycznych planowanie gospodarcze podporządkowane jest interesom wielkiego kapitału, a nie świata pracy. My postulujemy zmianę tego podejścia. Walczymy o to, by wszystkie dostępne narzędzia planowego zarządzania gospodarką na szczeblu centralnym były wykorzystywane do jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb świata pracy, z pominięciem interesów kapitału. Osobnym, bardzo istotnym zagadnieniem jest oczywiście demokratyczna kontrola nad instytucjami planującymi (rządowe resorty gospodarcze, bank centralny itp.) i sposób jej sprawowania. Tu jednak przechodzimy od kwestii czysto gospodarczych do dyskusji o modelu funkcjonowania demokracji socjalistycznej, czyli władzy rad. Pozostaje jeszcze forma, czy też technika planowania gospodarczego: planowanie indykatywne (poprzez parametry i instrumenty o charakterze makroekonomicznym), czy też nakazowo-rozdzielcze (planowanie ilościowe, czasem o absurdalnym zakresie szczegółowości). Dyskusja o modelu planowania tyczyła się w Rosji Radzieckiej w latach 20-tych.

Ostatecznie postawiono na planowanie nakazowo-rozdzielcze, co było w interesie rosnącej w siłę biurokracji. Naszym zdaniem bardziej efektywny byłby model indykatywny, choć w szczególnych warunkach historycznych (powojenna odbudowa, przy braku stabilnej waluty i narzuconych z zewnątrz ograniczeniach w handlu międzynarodowym) planowanie nakazowo-rozdzielcze jest w zasadzie jedynym wyjściem.

Planowanie kapitalistyczne kontra planowanie socjalistyczne

Neoliberalne brednie o cudownej, niewidzialnej ręce wolnego rynku nie mają poparcia w faktach.

Kapitałiści sami stworzyli wielkie koncerny i korporacje po to, by działały one efektywniej, posiadały większy budżet, umożliwiającą prowadzenie badań naukowych i stosowanie najnowocześniejszych technologii. Jest to niemożliwe w wypadku małych czy średnich przedsiębiorstw konkurujących ze sobą na wolnym rynku, wedle liberalnej utopii.

Jedyna różnica między planowaniem w Wal Marcie i Exxon Mobil, a planowaniem w państwie socjalistycznym polega na tym, że inny jest po prostu czynnik, który maksymalizujemy układając plan. Zarządzanie socjalistyczne powinno mieć demokratyczny charakter (rady robotnicze).

W przeciwieństwie do despotyzmu wielkich korporacji, ale zasadnicza koncepcja jest taka sama. Pytanie nie powinno więc brzmieć „czy gospodarka planowa”, ale „jaka gospodarka planowa”? Problemem centralnego planowania w całym Bloku Wschodnim, do czasu przemian gospodarczych na przełomie lat 80/90, nie była idea centralnego planu. Problemem było zacofanie technologiczne tych krajów, będących wcześniej peryferiami kapitalizmu. ZSRR w latach, w których powstawał był krajem rolniczym z pozostałościami feudalizmu.

Oprócz zacofania technologicznego powodem wielkich niedoborów na rynku był także sam niedemokratyczny, totalitarnie zarządzany system gospodarczy Bloku Wschodniego. Kierowała nimi zbiurokratyzowana partia, która realizowała własne cele. Rozwijał się głównie energochłonny przemysł ciężki oraz przemysł produkujący na potrzeby wojska, który pożerał środki niezbędne na rozbudowę zakładów włókienniczych, spożywczych, motoryzacyjnych.

Mimo tej całej niedemokratycznej struktury, kraje Bloku Wschodniego rozwijały się pod wieloma względami znacznie szybciej niż inne kraje posiadające na początku podobny poziom rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Były to na przykład kraje Ameryki Południowej, czy też kraje takie jak: Grecja, Hiszpania, Portugalia i Irlandia, przed ich wstąpieniem do Unii Europejskiej. Szczególnie widać było to jeśli chodzi o dostępność opieki medycznej, edukacji i równość szans.

Przypisy:

[1] Dane CIA, zawarte w tekście

<http://www.1917.net.pl/?q=node/9542>

[2] [Włodzimierz Lenin, Państwo a rewolucja](#)

<http://www.marxists.org/polski/lenin/1917/par/05.htm>

piątek, 13 lutego 2009

III RP CZY „TRZECIA FAZA”-cz.8 – FAŁSZYWA OPOZYCJA

W opisie zdarzeń lat 80-tych, nie można pominąć roli, jaką na przestrzeni lat PRL-u odegrała fałszywa opozycja.

Próba zdefiniowania tego terminu i przedstawienia zjawiska wymaga historycznej retrospekcji oraz zastosowania „nowej metodologii”, w miejsce dotychczasowej, powierzchownej oceny faktów.

Jako pierwowzór sowieckiej koncepcji tworzenia fikcyjnych ruchów dysydenckich, Golicyn przywołuje operację "Trust", gigantyczne przedsięwzięcie bolszewickich tajnych służb nadzorowane przez Biuro ds. Dezinformacji OGPU (następcy osławionej Czeka), w które zaangażowano ponad 5 tys. funkcjonariuszy i agentów.

W roku 1921 powołano do życia Monarchistyczną Organizację Rosji Środkowej, rzekomo kierującą antybolszewickim podziemiem w Związku Radzieckim. Nawiązała ona kontakt z organizacjami białych Rosjan na Zachodzie i łudziła je informacjami o rychłym wybuchu powstania przeciw czerwonej władzy. Agenci "Trustu" przeniknęli do organizacji emigracyjnych i zdołali zwabić do ZSRR w fikcyjnych tajnych misjach wielu ich działaczy. W taki sposób ujęto w ZSRR i zamordowano także najśłynniejszych tajnych agentów lat 20-tych - Borysa Sawinkowa i agenta brytyjskiego Sidneya Reilly'ego. Częścią operacji „Trust” było również przejście przez agenturę ruchu o nazwie „Zmiana Znaków Drogowych”, który następnie został wykorzystywany przez sowieckie służby w celu zwodzenia emigracji i europejskich intelektualistów. Zwolennicy ruchu, inspirowani przez OGPU utrzymywali, że reżim sowiecki przechodził ewolucję w kierunku od państwa ideologicznego do tradycyjnego, narodowego i kapitalistycznego.

Biała emigracja rosyjska – argumentowali - nie powinna zwalczać sowieckiego reżimu, a wprost przeciwnie, współpracować z nim, by pobudzać i utrwalać rozwój tych trendów ewolucyjnych. Ruch wywarł znaczny wpływ zarówno na rosyjskich emigrantów, jak i na zachodnie rządy, z którymi fałszywi dysydenci utrzymywali kontakty, w efekcie doprowadziło to do wypracowania przychylności i warunków dogodnych dla reżimu komunistycznego, by mógł osiągnąć swoje cele, a mianowicie dyplomatyczne uznanie przez Zachód i pomoc ekonomiczną.

Ruch publikował w Paryżu i Pradze, przy nieoficjalnym wsparciu obu rządów, tygodnik „Zmiana Znaków Drogowych”, a w Berlinie gazetę „W Przeddzień”. W 1922 roku, rząd sowiecki zezwolił na wydawanie w Moskwie i Leningradzie dwóch czasopism, „Rosja” i „Nowa Rosja”. Miały one na celu wywierać podobny wpływ na inteligencję wewnątrz kraju. „Zachodni teoretycy zbieżności celów i interesów – pisał Golicyn - nieświadomie i naiwnie przyjmują w zasadzie to samo przesłanie dezinformacyjne, które kolportowali zwolennicy ruchu „Zmiana Znaków Drogowych”, mianowicie, że ideologia komunistyczna podupada, że komunistyczne reżimy są coraz bliższe zachodniemu modelowi państwa, i że pojawiają się duże szanse na dalsze poważne zmiany w tych reżimach, co byłoby pożądane i korzystne dla zachodnich interesów, czyli powinno być popierane i promowane”. Jak będziemy mogli się przekonać, wypracowany przez OGPU model sowieckiej dezinformacji, pozostał niezmienny przez następne dziesięciolecia.

Poddając szczegółowej analizie postać nieoficjalnego przywódcy dysydenckiego Andrieja Sacharowa, Golicyn wskazuje, że we wszystkich swoich publikacjach (bez problemu wydawanych na Zachodzie), Sacharow przepowiadał zmiany w Związku Sowieckim i w innych krajach socjalistycznych. Zmiany te miały polegać na pojawieniu się „wielopartyjnego systemu tu oraz tam” oraz w ideologicznych dyskusjach między „stalinowcami” a „realistami” czy „leninowcami”. W tej walce Sacharow przewiduje zwycięstwo realistów (leninowców), którzy według niego potwierdzą „politykę wzrastającego pokojowego współistnienia, wzmocnienia demokracji oraz rozszerzenia reform gospodarczych”. Przyszłe zmiany w systemie sowieckim są postrzegane przez Sacharowa według niego potwierdzą „poli-siostaz problemu wydawanych na Zachodzie), jako kontynuacja obecnych wydarzeń politycznych i reform gospodarczych.

W rozumowaniu Sacharowa najbardziej uderzającym punktem są wybrane przez niego kluczowe daty przyszłych wydarzeń, a mianowicie lata 1960-80, na które przewiduje on ekspansję politycznej demokracji i reform gospodarczych w krajach socjalistycznych; następnie 1972-85 kiedy ma dojść do zmian siłowych w strukturach wojskowych i politycznych Stanów Zjednoczonych.

„Inaczej mówiąc, - pisze Golicyn - widać charakterystyczną zbieżność prognozowanych przez Sacharowa dat z ustanowieniem dalekosiężnej polityki Bloku w 1958-60, jej harmonogramem czasowym, w tym z rozpoczęciem fazy finałowej około roku 1980.

Nie jest to zbieg okoliczności, ponieważ Sacharow jako ukryty rzecznik strategów komunistycznych i tajny orędownik ich dalekosiężnej polityki, w ten sposób stara się promować trendy sowieckie, by zaszczerpieć i utrwałać je w mentalności Zachodu, zwłaszcza w odniesieniu do idei zbieżności, nieoddzielnej od projektów dalekosiężnej polityki. Prognozy Sacharowa, czytane jako dezinformacja i odpowiednio rozszyfrowane, zapowiadają oczywiste zwycięstwo Bloku Sowieckiego i jego dalekosiężnej polityki, której Zachód podda się w pełni, z minimalnym oporem” – twierdzi Golicyn.

Niewątpliwie, głównym celem opisanej strategii działania fałszywych dysydentów było rozpowszechnianie idei zbieżności - "konwergencji". Zakładała ona, że obydwa rywalizujące za sobą i początkowo krańcowo odmienne systemy ideologiczne i polityczne, w miarę rozwoju wzajemnych kontaktów, będą stopniowo coraz bardziej upodabniały się do siebie. Założenie byłoby może i trafne, z tym jednak, że "konwergencja" nie działała symetrycznie. I działać nie mogła, bo w Związku Sowieckim i całym obozie socjalistycznym panowała surowa indoktrynacja marksistowska, zaś ludzie, poza nielicznymi wyjątkami, byli całkowicie odcięci od wszelkich niemarksistowskich idei. Tymczasem na Zachodzie było zupełnie inaczej. Dzięki działającym legalnie i wpływowym partiom komunistycznym, marksizm bez przeszkód utorował sobie drogę do szkół i na uniwersytety, co wkrótce doprowadziło do sytuacji, że znaczna część wpływowych środowisk opiniotwórczych znalazła się pod wpływem idei marksistowskich. Tym samym – „konwergencja” w wydaniu sowieckim – prowadziła do „oswojenia” Zachodu z komunizmem i sączyła w umysłowość ludzi Zachodu jad marksistowskiej indoktrynacji.

Golicyn zauważa również, że sowieckie ataki na teorie zbieżności (głoszone przez fałszywych dysydentów) miały w pierwszej kolejności cele obronne i wewnątrz krajowe, po drugie zaś służyły strategicznym celom polityki zagranicznej. Pomagały wykreować na Zachodzie zaufanie do tych teorii jako solidnego i skutecznego oręża do uporania się z komunistycznym wyzwaniem. Strategicy komunistyczni wiedzieli, że oficjalne krytykowanie przez nich teorii zbieżności będzie odebrane na Zachodzie jako dowód ich własnego zaniepokojenia, co do ich skuteczności oraz oddziaływania takich teorii na ich własne rządy, a przede wszystkim na naukowców. „Krytykowanie przez Sowietów Sacharowa i teorii zbieżności może być postrzegane jako sowieckie wysiłki podjęte dla wypracowania na Zachodzie wiarygodności co do osoby Sacharowa oraz jemu podobnych, szczerych przeciwników i męczenników obecnego sowieckiego systemu, którzy wyrażają prawdziwy bunt przeciwko reżimowi. Maskując więc własną teorię zbieżności i przedstawiając ją jako doktrynę „opozycji”, Sowietci mogą osiągnąć na Zachodzie większy efekt dla popularyzowania ich koncepcji zbieżności, to znaczy uzyskać zbieżność na ich, sowieckich warunkach”.

Doświadczenia sowieckich strategów, zostały przeniesione w warunki PRL-u w niemal niezmienionej formie. Podobnie jak w ZSRR, zaangażowano do akcji aparat bezpieczeństwa, a budowę rodzimej opozycji rozpoczęto od środowisk inteligenckich i oparto na ludziach ideowo wypróbowanych.

Do kreowania grup dysydenckich przystąpiono natychmiast, gdy tylko władza komunistyczna „uporała się” z autentyczną opozycją – organizacjami niepodległościowymi i zbrojnym podziemiem, dokonując ich fizycznej „likwidacji”. Warto odnotowania jest fakt, że doświadczenia sowieckie z operacji „Trust”,

bezpieka wykorzystwała w 1948 roku do likwidacji Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, tworząc tzw. V komendę WiN, kryptonim „Muzeum”. Przy pomocy przewerbowanych oficerów WiN i AK - oraz w większości nieświadomych mistyfikacji - szeregowych członków organizacji, utworzono komendę – dowództwo, na czele której stanął niezidentyfikowany oficer AK o pseudonimie „Kos” Bezpieka podjęła także „grę wywiadowczą” z wywiadami państw zachodnich - amerykańskim i brytyjskim - przyjmowano przesyłanych z zachodu drogą lotniczą i morską agentów, dolary, tonę złota, nowoczesny sprzęt łączności (w tym 17 radiostacji), wysyłając w zamian fałszywe informacje oraz emisariuszy i kurierów a także ludzi na przeszkolenie wywiadowcze i dywersyjne.

Analogia z operacją „Trust” jest ewidentna i wynika w równym stopniu z obecności sowieckich doradców, jak z faktu, że „polska” bezpieka od samego początku stanowiła jednolite ogniwo w megasłużbach komunistycznego imperium. Wkrótce zatem – zgodnie z logiką moskiewskiej strategii - należało spodziewać się podjęcia dalszych operacji dezinformacyjnych - w tym wykreowania własnego ruchu dysydenckiego.

Choć przyjęto używać zamiennie określeń dysydent – opozycjonista, warto zauważyć, że etymologia łacińskiego słowa *dissidens*, *dissidentis*, pochodzącego od *dissidēre*, oznacza „siedzieć po przeciwnej stronie” „nie zgadzać się”, podczas gdy *oppositio* (opór) i *opponens*, *opponentis* pochodzi od *opponere* - czyli „przeciwstawiać się”, „narażać się”. (za W.Kopalińskim) Dysydentem zatem będzie „różnowierca, innowierca; odszczepieniec; odstępcza od dogmatów kościoła panującego”, opozycjonistą zaś „przeciwnik, ten kto przeczy, przeciwstawia się”. Rozróżnienie to wydaje się o tyle istotne, że w przypadku ruchów dysydenckich, inspirowanych przez komunistów mamy zawsze do czynienia z ludźmi, którzy kwestionowali, w mniejszym lub większym stopniu, (w zależności od radykalizmu) dogmaty partii komunistycznej, lecz wywodzili swoje racje z ideologii marksistowskiej. Co znamienne – żaden z dysydentów, bez względu na to, jak dalece w swoich odstępstwie od doktryny by się nie posunął, nie odrzucał samej doktryny, przynajmniej w tym zakresie, w jakim on sam, uznawał swoje mniemania za identyczne z komunizmem.

W doskonałym eseju Jacka Bartyzela – „O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej apologetyki” znajdziemy wyczerpujący opis „fenomenu opozycji w stosunku do grupy rządzącej PRL”. Autor pisze m.in.:

„Ażeby zrozumieć naturę i sens tej opozycji należałoby prześledzić całą (w tym „sekretną”) historię marksizmu i międzynarodowego ruchu komunistycznego, zwłaszcza pod kątem jego głównego wewnętrznego, od końca lat 20., pęknięcia na nurt stalinowski i trockistowski oraz ze szczególnym uwzględnieniem frakcyjnych kłótni i dintojr w obrębie jej „polskiego” (terytorialnie) sektora, od SDKPiL, poprzez KPRP i KPP (nie zapominając o KPZU i KPZB), dalej Centralne Biuro Komunistów Polskich i PPR, aż po PZPR”.

Mapa Gomberga powojennej władzy na świecie

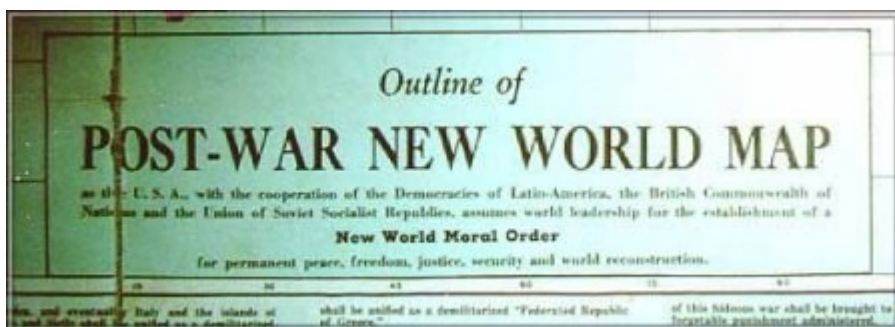
Czy powojenny obraz świata został zaplanowany już wcześniej, przed Teheranem? Są sceptycy, którzy nie wierzą w możliwość istnienia spisków politycznych, tak krajowych, jak i międzynarodowych, ale ich dowodem są konkretne fakty. Jednym z nich jest, obecnie zapomniana, tzw. "Mapa Gomberga".



Widok "Mapy Gomberga" o wymiarach 100 x 71 cm, która została wydana w 1942 roku w Filadelfii przez M.Gomberga

"Mapa Gomberga" wydrukowana została w lutym 1942 r. w Filadelfii, a więc w czasach, gdy wojska III Rzeszy stały u wrót Moskwy i Stalingradu, a Amerykanie toczyli zaciekle walki o wyspy Pacyfiku. Zawiera nie tylko planowany zarys granic państwowych po zakończeniu wojny, ale również fragmenty z 77. przemówienia F.D.Roosevelta do Kongresu oraz 41-punktowy zarys nowego, światowego porządku i rządzącej nim polityki, podpisany przez Maurice'a Gomberga, związanego (podobno) z Amerykańską Partią Komunistyczną i ruchem syjonistycznym. Choć równie dobrze mapa może być dziełem całkiem innych osób związanych z administracją prezydencką lub nawet sowiecką agenturą.

Co to jest "Mapa Gomberga"? Jak podaje ks.prof. M.Poradowski ([2] str. 42), chodzi tutaj o mapę polityczną przyszłego świata, która została wydrukowana jako kolorowa mapa ścienna o wymiarach 100 na 71 centymetrów. Napis na niej informuje, że chodzi tu o "Zarys powojennej mapy Nowego Świata" (Outline of Post-War New World Map). Autorzy mapy, stanowiący bliżej nieznaną grupę, usiłowali wywrzeć wrażenie, że przemawiają w imieniu rządu USA, umieszczając na mapie napis: "My, U.S.A., we współpracy z Demokracjami Ameryki Łacińskiej, Brytyjską Wspólnotą Narodów i Zjednoczonymi Sowieckimi Socjalistycznymi Republikami, przyjmujemy światowe przywództwo dla ustanowienia Nowego Światowego Moralnego Porządku w celu trwałego pokoju, wolności, sprawiedliwości, bezpieczeństwa i rekonstrukcji świata." U spodu mapy znalazł się także program zawarty w 41 punktach, który zaczyna się od słów "Taka będzie nasza polityka" (Our Policy shall be this) ([1] str. 208).



"Zarys Powojennej Mapy Nowego Świata"

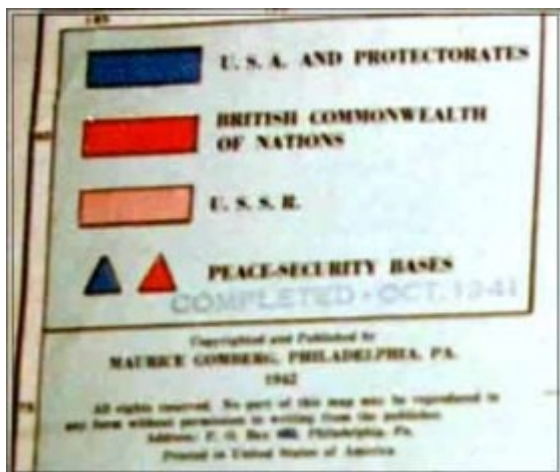
"My, U.S.A., we współpracy z Demokracjami Ameryki Łacińskiej, Brytyjską Wspólnotą Narodów i Zjednoczonymi Sowieckimi Socjalistycznymi Republikami, przyjmujemy światowe przywództwo dla ustanowienia Nowego Światowego Moralnego Porządku w celu trwałego pokoju, wolności, sprawiedliwości, bezpieczeństwa i rekonstrukcji świata."

Mapa została wydana w 1942 roku w Filadelfii, jednakże w jej lewym górnym rogu odbito pieczęć z napisem "COMPLETED OCTOBER 1941". Oznacza to, że inicjatorzy "nowego moralnego porządku świata" ustalili swoje plany jeszcze przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny.

Wydawcą mapy, zastrzegającym sobie prawa przedruku, był niejaki Maurice Gomberg, o którym A.Gella pisze ([1] str. 208), że:

"wedle dawnych znajomych czy przyjaciół p. Gomberga, był on emigrantem "gdzieś ze wschodniej Europy".

Z zawodu był zegarmistrzem. Formalnego wykształcenia nie posiadał, nie mniej jednak uważano go za wybitnie inteligentnego. Podobno nie był członkiem, a jedynie sympatykiem Komunistycznej Partii Ameryki. Natomiast nie bez pewnej dozy ironii wspominają jego dawni znajomi, że Mr. Gomberg nigdy nie wyrażał swych opinii przed przeczytaniem ostatniego numeru dziennika "Freiheit". Dziennik ten wspomina znany pisarz amerykański Irving Howe: '...komunistyczny dziennik w języku jidysz wychodzący od 1922 roku, który przez sześć czy siedem lat cieszył się udziałem literackich talentów.' (...) ."



W lewym górnym rogu "Mapy Gomberga" znajduje się informacja o jej wydawcy: "Copyrighted and Published by Maurice Gomberg, Philadelphia, PA. 1942." oraz pieczęć "COMPLETED - OCT. 1941"

Najistotniejsze jest to że autorzy mapy niezwykle trafnie przewidzieli, czy też zaplanowali przyszłość świata na dalsze pół wieku. Pomylili się, lub nie zrealizowali jedynie kilku punktów swojego planu - na przykład na omawianej mapie Iran i Finlandia zostały włączone do sowieckiego bloku jako "Iranian SSR" i "Finnish SSR" ([1] str. 209). Wiedzieli oni dobrze, że utworzenie jednego ośrodka władzy dla całego globu było w latach czterdziestych marzeniem przedwczesnym, dlatego dążyli do przeistoczenia świata w wielkie zespoły ponadnarodowe (komunistyczne). Jak podaje punkt 40 ich programu, celem tych przemian miała być nie *"zemsta i eksploatacja, ale wolność i bezpieczeństwo wszystkich narodów."* ([1] str. 211). Jak wyglądała w praktyce owa "wolność i bezpieczeństwo" choćby w bloku sowieckim, powszechnie wiadomo.

Tak więc mapa "Nowego Światowego Ładu Moralnego" dzieli glob ziemski na kilka takich ponadnarodowych całości - między innymi: panamerykańską, pansowiecką, panbrytyjską, paneuropejską i panafrkańską. Gwarantami "pokoju" (czy też raczej "żandarmami") w tym nowym świecie miały być przede wszystkim Stany Zjednoczone, Brytyjska Wspólnota Narodów i ZSRR, zaś pozostałe obszary globu miały zostać poddane demilitaryzacji. W celu utrzymania tego "nowego porządku" zaplanowano istnienie kilkunastu tzw. "Baz Pokoju" - "Peace-Security Bases" (czerwone i niebieskie trójkąty na mapie), w praktyce zapewne baz wojskowych, szczególnie licznie uwidoczonych na północnych obrzeżach kontynentu afrykańskiego.

Jeśli chodzi o Europę, to niemal w całości została ona oddana Związkowi Sowieckiemu. Prawie wszystkie kraje aż do Renu, do granicy Francji: Polskę, Niemcy, Danię, Holandię, Belgię, Austrię, Jugosławię, Rumunię, Bułgarię, z wyjątkiem Grecji, Włoch, Francji i Hiszpanii oraz Szwecji i Norwegii ([2] str. 43).

Szczególnie interesującymi są granice Czechosłowacji, już wtedy podzielone na Czechy i Słowację, Jugosławii (zobacz Albania). Polska miała istnieć jedynie jako jedna z republik Związku Sowieckiego (Polish SSR). Już wówczas zaplanowano utworzenie Izraela, nazwanego - Hebrejland, (kolor zielony) i Unii Europejskiej (United States of Europe). Zresztą o utworzeniu państwa żydowskiego mówi wyraźnie punkt 26 programu.

Tak więc jeśli chodzi o Europę, to jej sytuacja realna po drugiej wojnie światowej niewiele różni się od projektu Mapy Gomberga.

Stany Zjednoczone także zostają hojnie obdzielone: całą Kanadą, całym Meksykiem i całą Ameryką Centralną.

Wprawdzie rozciągnięcie się Stanów Zjednoczonych na Kanadę, Meksyk i Amerykę Centralną, jak to zapowiadała "Mapa Gomberga", nie doszło do skutku, tym niemniej zaraz po wojnie, powstała Organizacja Państw Amerykańskich obejmująca Amerykę Centralną i Południową. Inne propozycje "Mapy Gomberga" także zostały - chociaż częściowo i w nieco odmiennej formie - zrealizowane (państwa afrykańskie oraz Bliski i Daleki Wschód) ([2] str. 43). Co ciekawe w niektórych punktach programu (np. punkt 33) zamieszczonego u spodu mapy występują pewne treści świadczące o stosowaniu przez jego autorów tzw. "odpowiedzialności zbiorowej" za wybuch II wojny światowej, w stosunku do wszystkich osób narodowości japońskiej, niemieckiej i włoskiej.



Fragment MAPY GOMBERGA dotyczący Europy . Szczególnie interesującymi są granice Czechosłowacji, już wtedy podzielone na Czechy i Słowację, Jugosławii (zobacz Albania) i Izraela, nazwanego - Hebrejland, (kolor zielony). Polska miała istnieć jedynie jako jedna z republik Związku Sowieckiego (Polish SSR). Wtedy także przewidziano utworzenie Unii Europejskiej (United States of Europe). Analizując granice państw i stref okazuje się, że zasadniczo zgadzają się one z granicami powojennymi za wyjątkiem jedynie kilku szczegółów. np. Iranu i Finlandii - które występują jako republiki Związku Sowieckiego.

M.Poradowski pisze - "*nie chodzi nam tu jednak o to, w jakim stopniu plany polityczne Mapy Gomberga zostały zrealizowane, lecz o sam fakt istnienia owych planów, czyli fakt istnienia konspiracji politycznej i to na tak wielką, bo odnoszącą się prawie do całego świata skalę. Jest to więc dokument wyjątkowej wagi, który zaświadcza istnienie sekretnych ośrodków władzy politycznej, które posługują się publicznymi i znanymi instytucjami, jak obecnie Narody Zjednoczone, czy Unia Europejska itd .*" ([2] str. 44).

Zgodność i zbieżność z porządkiem pojałtańskim jest nie tyle zaskakująca, co wręcz szokująca. Nie wszystkie założenia wprowadzono w życie, części zdarzeń nie przewidziano, ale mimo wszystko mapa zakreśliła powojenny podział stref wpływów oraz przewiduje część uzgodnień z Konferencji Teherańskiej, która miała miejsce rok później.

1. *My, USA w kooperacji z naszymi aliantami, dla naszego bezpieczeństwa i dla międzynarodowej moralności, jesteśmy zdecydowani zmiażdżyć i zupełnie zniszczyć militarną moc agresorów Osi i ich satelitów bez względu na koszty, wysiłek i czas potrzebny dla osiągnięcia tego celu.*

2. *Stary porządek świata, kolonialnej opresji, eksploatacji dominiów, (?) odpowiedzialny za obecny światowy kataklizm narażający nasze bezpieczeństwo i pokojowy postęp, nigdy nie podniesie się.*

3. *Nowy Światowy Moralny Porządek stałego pokoju i wolności będzie ustanowiony po pomyślnym zakończeniu obecnej wojny.*

Plan Gomberga zapowiada ustanowienie Nowego Światowego Moralnego Porządku, opartego o hegemonię Stanów Zjednoczonych, przy udziale Imperium Brytyjskiego i ZSRR, likwidację europejskich kolonii w Afryce i Azji Płd-Wsch oraz tworzenie organizmów ponadpaństwowych na szeroką skalę, w tym Unii Europejskiej. Europa Wschodnia zostaje przekazana ZSRR, podobnie zresztą jak Finlandia, cieśnina Bosfor i Iran (okupowany przez siły brytyjsko-sowieckie w latach 40.).

14. *ZSSR (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich) trzecia co do wagi militarna siła, w kooperacji z USA jako siłą dla wolności i utrzymania światowego pokoju, przejmie kontrolę nad wyzwolonymi, zdeorganizowanymi, przylegającymi do jej granic terenami, łącznie z Niemcami i Austrią, które będą reedukowane i w końcu zostaną dołączone jako równorzędne republiki USSR, jak w przybliżeniu zaznaczono na mapie.*

Pozostałe państwa europejskie utworzą Stany Zjednoczone Europy:

18. *Obszary znane jako Holandia, Belgia, Luksemburg, Szwajcaria, Francja, Hiszpania, Portugalia, Korsyka i ostatecznie Italia wraz z Sycylią i Sardynią będą zunifikowane jako zdemilitaryzowane federalne "Zjednoczone Stany Europy".*

Zapowiedziano również likwidację Prus Wschodnich oraz wysiedlenia ludności niemieckiej:

34. *Wszystkie osoby pochodzenia niemieckiego z Prus Wschodnich oraz Nadrenii zostaną przemieszczone do terytorialnych Niemiec i regionów na stałe zdeprusyfikowanych.*

Jak również powołanie instytucji międzynarodowych, stojących na straży nowego porządku, czyli de facto ONZ i Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości:

15. *Światowa Liga Narodowości pod nadzorem i arbitrażem mocarstw zostanie zorganizowana.*

16. *Zostanie ustanowiony Sąd Światowy z mocą karną ustanowienia całkowitego bojkotu, blokady, oraz okupacji przez międzynarodową policję łamiących międzynarodową moralność.*

Nie zapomniano również o państwie Izrael:

26. *Teren Ziemi Świętej starożytnych Hebrajczyków, obecnie znany jako Palestyna i Transjordania z przynależnymi regionami, jak zaznaczono na mapie, biorąc pod uwagę historię i bezwzględną potrzebę złagodzenia powojennego problemu uchodźców, zostanie zunifikowany jako zdemilitaryzowana, niezależna republika "Państwo Hebrajskie".*

Ponadto punkt 39 programu odsłania prawdziwe cele jego autorów, którzy pod pozorem "zapewnienia pokoju" na świecie chcą w istocie zrealizować swój własny plan ekonomicznego i militarnego podporządkowania sobie całego globu ziemskiego. W punkcie tym postulują oni bowiem "znacjonalizowanie" wszelkich dóbr naturalnych, fabryk, wprowadzenie światowej kontroli nad handlem wewnętrznym i utworzenie jednego globalnego systemu monetarnego, ekonomicznego i finansowego. W praktyce oznacza to wprowadzenie "żelaznej dyktatury światowej" postulowanej od dawna przez architektów "Nowego Porządku Świata".

Powtórzmy jeszcze raz: wszystkie te uzgodnienia i plany pochodzą z 1942 r.

Rzecz jasna zamierzenia były o wiele szersze. Zjednoczenie Irlandii Północnej, zjednoczenie kontynentu północnoamerykańskiego (NAFTA), Afryki (Unia Afrykańska), Indii, Beludżystanu i Afganistanu.

Na uwagę zasługuje też jeden drobny fragment mapy: ZSRR pod swą pieczę otrzymać miała nie tylko Wschodnią Europę z Finlandią, ale również? Wyspy Kurylskie (czego zażądała strona sowiecka w 1945 r. i o które toczą się rosyjsko-japońskie waśnie aż po dziś dzień).

Czy mapa Gomberga jest dziełem przypadku i wizjonerstwa? Tak, o ile w sowieckich służbach specjalnych pracowali wizjonerzy. Tylko w jaki sposób świadczy to o amerykańskiej administracji i późniejszych procesach zjednoczeniowych na kontynencie europejskim? I czy ci sami ludzie, którzy kiedyś rysowali mapy Europy powojennej nie kreślą kolejne scenariusze dla świata.

Literatura:

1. A.Gella - "Sprawy polskie w perspektywie światowej" - Londyn 1985.
2. M.Poradowski - "Nowy Porządek Świata" - Poznań 1994.

Czterdziestopunktowy, oryginalny program z "Mapy Gomberga"

OUR POLICY SHALL BE THIS:

1. We, the USA, in cooperation with our allies, for reasons of our national safety and in the interests of international morality, are determined to crush and completely destroy, the military power of the Axis aggressors and their satellites regardless of cost, effort and time necessary to accomplish this task.
2. The old world order of colonial oppression, exploitation of dominions. riva imperialisms and mercenary balance of power diplomacy; of majesties, dictators, privileged minorities, plutocratic monopolists and similar social parasites; the corrupted order responsible for the present world cataclysm, endangering our national safety and peaceful progress, shall never rise again.
3. A New World Moral Order for permanent peace and freedom shall be established at the successful conclusion of the present war.

4. For reasons of history, economic structure, favorable geography and the welfare of mankind, the USA must, altruistically, assume the leadership of the newly established, democratic world order.
5. To reduce the burden and criminal waste of armaments expenditures everywhere in the world, the USA, with the cooperation of Latin- America, the British Commonwealth of Nations, and the USSR shall undertake to guarantee peace to the nations which will be permanently disarmed and demilitarized after the conclusion of the present war.
6. In order to be able, in fulfillment of our obligations, to effectively prevent the possibility of a recurrence of another world cataclysm, the invincibility of the USA as a military, naval and air power, shall be the major prerequisite.
7. For realistic considerations of strategy and our invulnerability, it is imperative that the USA shall obtain relinquishment of controls of their possessions from all foreign Powers in the entire Western Hemisphere, its surrounding waters and strategic island outposts as outlined on accompanying map.
8. For considerations of hemispheric defense and in the spirit and tradition of the new Monroe Doctrine of hemispheric solidarity and the "Good Neighbor" policy, the USA, with the consent of the Latin-American Republics, shall obtain control and protectorate rights of the relinquished territories.
9. To strengthen our position in the Caribbean area which is of obvious importance to hemispheric defense, all possible inducements shall be offered to our neighbors of Central America and the West Indies to facilitate their entrance as equal states of the USA as outlined on map.
10. To fortify the politico-economic unity of the Western Hemisphere, the USA shall promote and assist the unification of South America into a well organized, democratic, federated "United States of South America".
11. The liberated British, French and Netherlands Guianas shall be reorganized as one state, of the U.S.S.A.
- 12. All Powers shall relinquish their controls of their colonial, mandate and strategic island possessions everywhere in the world.
13. The British Commonwealth of Nations, the second military and naval Power of importance cooperating in a binding compact with the USA as a Power for freedom, shall retain and acquire control of such territories, peace-security bases and strategic island outposts essential for the maintenance of world peace and freedom of the seas as outlined on map.
14. The USSR, the third military Power of importance cooperating with the USA as a Power for freedom and the maintenance of world peace, shall acquire control of the liberated, disorganized adjacent areas and those of Germany-Austria to be reeducated and eventually incorporated as equal republics of the USSR, as approximately outlined on map.
15. A World League of Nationalities with arbitration and supervision powers shall be organized.
16. A World Court with punitive powers of absolute boycott, quarantine blockade and occupation by international police, against lawbreakers of international morality shall be organized.

17. The USA, with the close cooperation of the United States of South America, the British Commonwealth of Nations, the USSR and the World League of Nationalities, shall promote and assist in the unification of the relinquished territories and the areas at present unsoundly divided into well organized, democratic and absolutely demilitarized federated republics as approximately outlined on map.

18. The areas known as Netherlands, Belgium, Luxemburg, Switzerland, France, Spain, Portugal, the Island of Corsica, and eventually Italy and the islands of Sardinia and Sicily shall be unified as a demilitarized, federated "United States of Europe".

19. The areas known as Sweden, Norway, Denmark and the Spitsbergen islands shall be unified as a demilitarized, federated "United States of Scandinavia".

20. The continent of Africa shall be reorganized and unified as a demilitarized federated "Union of African Republics".

21. The areas known as Saudi Arabia, Syria, Lebanon, Iraq, Hejaz, Yemen, Aden and Oman, shall be unified as a demilitarized union of "Arabian Federated Republics".

22. The areas known as India, including Afghanistan, Baluchistan, Nepal, Bhutan and Burma shall be unified as a demilitarized "Federated Republics of India".

23. The areas known as China, Inner Mongolia, Tibet, Thailand, Malaya, Indo-China and Korea, shall be unified as a demilitarized, federated "United Republics of China".

24. The areas known as Greece, Macedonia, Albania, Crete, Dodecanese and adjacent islands in the Aegean Sea shall be unified as a demilitarized "Federated Republic of Greece".

25. The areas known as Eire and Northern Ireland shall be unified as a demilitarized independent republic of "Eire".

26. The area of the Holy Land of the ancient Hebrews, at present known as Palestine and Trans-Jordan, and the adjacent requisite regions as outlined on map, for considerations of history and the imperative necessity to alleviate a post-war refugee problem, shall be unified as a demilitarized independent republic of "Hebrewland".

27. The area known as European Turkey, adjacent to the Dardanelles, sea of Marmora and Bosphorus, for considerations of realistic peace strategy shall be placed under joint control of USSR and Turkey.

28. The area known as Turkey shall be a demilitarized independent republic of "Turkey".

29. All problems of exchange, transfer and repatriation of populations shall be administered by the World League of Nationalities.

30. The criminal perpetrators and their partners in guilt of this hideous war shall be brought to justice and unforgettable punishment administered.

31. All subjects of Japan and all persons of Japanese origin of doubtful loyalty shall be permanently expelled from the entire Western Hemisphere, USA protectorates and strategic island outposts and their property confiscated for post-war reconstruction needs.

32. All subjects of Germany and Italy and all persons of German and Italian origin known as active supporters of nazi and fascist ideologies shall be treated similarly.

33. German, Italian and Japanese immigration to the Western Hemisphere, its protectorates and island outposts shall be indefinitely stopped.

34. All persons of German origin in East Prussia and the Rhineland shall be transferred to inner Germany and the regions permanently de-Prussianized.

35. All persons of German, Italian and Japanese origin shall be permanently expelled from their now conquered territories and their property confiscated for post-war reconstruction needs.

36. To cleanse the populations of the defeated Axis aggressors of the intoxication of military chauvinism; to effectuate the removal and destruction of their potential military establishments; to recover the accumulated loot and to re-educate them for their eventual membership in the Family of Nations, the areas of Germany-Austria, Italy and Japan shall be hermetically and indefinitely quarantined and administered by appointed Governors subject to supervision by the World League of Nationalities.

37. All resources, industrial and labor capacity of the quarantined areas shall be employed for the post-war restoration and reconstruction needs.

38. To reduce the numerical power of the aggressor nations, as a potential military advantage, a Population Control Policy shall be elaborated and applied in the quarantined areas.

39. In the New World Moral Order which we seek to establish, beside the essential political freedom, the following fundamental economic changes are imperative:

(a) Nationalization of all natural resources and equitable distribution of same to all nations everywhere in the world;

(b) Nationalization of international banking, foreign investments, railroads and power plants - everywhere in the world;

(c) Nationalization of armaments producing establishments by all remaining military powers;

(d) Federal control of foreign commerce and shipping;

(e) The establishment of a world common monetary system;

(f) World-wide limitations of interest rates to maximum of two percent.

40. To retain the victory and leadership of our united democratic effort - the aim of which is not vengeance or exploitation, but freedom and security to all nations for peaceful progress - the unified "Supreme War Command of the United Nations" at the conclusion of the present war, shall be reorganized and transformed into a permanent "Supreme Military and Economic Council" collaborating with the "World League of Nationalities" in post-war reconstruction and to enforce world peace.

41. The Supreme Military and Economic Council shall appoint the Governors to administer the quarantined areas until their eventual parole. For this purposeful beginning we must fight until absolute victory.

Maurice Gomberg

**KTO NAPRAWDĘ NAMI RZĄDZI
NUTS
I POWOJENNY ŁAD JALTAŃSKI POLSKA I ŚWIAT**

Konferencja grupy Bilderberg w Wersalu - 2003

Pod tym intrygującym tytułem Miłosz Marczuk w numerze 21/2003 "Najwyższy Czas!" omawia konferencję z Wersalu w 2003r. -jednej z najbardziej tajemniczych organizacji NWO na świecie:

"Dziennikarze przez krzaki wypatrywali uczestników tajnej konferencji, jaka odbyła się w dniach 15-18 maja w Wersalu. Starali się zidentyfikować jej uczestników, bo inne informacje na temat wydarzenia są całkowicie utajnione. Obradowała Grupa Bilderberg. Pięciogwiazdkowy hotel Trianon Park, znajdujący się tuż przy pałacu, został otoczony przez najbardziej doborową jednostkę francuskiej policji - osławioną CRS. W Wersalu obecni byli wysocy rangą politycy amerykańscy.

W spotkaniu uczestniczył Ryszard Perle, którego uważa się za głównego architekta decyzji w sprawie ataku na Irak. Jeszcze w lutym 1998 r. Ryszard Perle i były kongresman Stefan Solarz, opublikowali "List otwarty do prezydenta", w którym zażądali zdecydowanej akcji pod auspicjami Stanów Zjednoczonych przeciwko Saddamowi Husseinowi.

List Perle'a i Solarza został podpisany przez osoby znajdujące się obecnie w administracji Busha: Elliotta Abramsa (Rada Bezpieczeństwa Narodowego), Ryszarda Armitage (Departament Stanu), Johna Boltona (Departament Stanu), Douga Feith (Departament Obrony), Fryderyka Ikle (rada polityki obronnej), Zalmaya Khalilzada (Biały Dom), Piotra Rodmana (Departament Obrony), Donalda Rumsfelda (sekretarz obrony), Pawła Wolfowitza (Departament Obrony), Davida Wurmsera (Departament Stanu) i Dova Zakheima (Departament Obrony).

Na spotkaniu miał też być sam sekretarz obrony USA - Donald Rumsfeld. Nie został jednak na pewno rozpoznany. Być może w sobotę pojawił się też sekretarz stanu Colin Powell, który wcześniej odbył podróż po Niemczech i krajach Bliskiego Wschodu. Trudno to do końca stwierdzić, gdyż okna hotelu zasłonięto czarną, zupełnie nieprześwitującą folią. Na pewno rozpoznano królową Holandii Betrix, króla Hiszpania Jana Karola, byłego premiera Finlandii Pawła Lipponena, Henryka Kissingera.

Tematem obrad konferencji Grupy było zapewne uregulowanie napiętych kontaktów polityków europejskich z administracją Białego Domu. Na pewno rozmawiano też o podziale wpływów w Iraku po zakończonej wojnie i o strefie wolnego handlu na Bliskim Wschodzie. Zdaniem analityków, mówić też miano o budowie armii europejskiej i jej relacjach z NATO i Amerykanami."

Tak, grupa dobranych (wybranych) polityków i osobistości ma co omawiać - skąd jednak aż taka tajemnica? Zapewne Grupa ma coś do ukrycia?

"Grupa bierze nazwę od hotelu Bilderberg, który znajduje się w Holandii w miejscowości Oosterbeek. Została założona przez eksponentów świata polityki i biznesu z Europy i USA. Pierwsze zebranie odbyło się pod przewodnictwem holenderskiego księcia Bernarda. W zorganizowaniu go pomagał mu Józef Retinger. Urodzony w 1887 roku w Krakowie polski Żyd, był postacią bardzo ciekawą i podejrzaną.

Studiował w Paryżu i Monachium, pracował dla Piłsudskiego, Sikorskiego, ale pewnie również dla brytyjskiego wywiadu. Kiedy w roku 1943 został zrzucony do Polski, kontrwywiad AK uznał go za sowieckiego szpiega i zamknął w wiejskiej chałupie. Podtruwany regularnie przez podstawioną kobietę? oficera kontrwywiadu AK (takie miała rozkazy), został w końcu zabrany z okupowanej Polski. Następnie pojawił się u boku księcia Bernarda i współorganizował pierwsze spotkanie Grupy.

Zgromadził najważniejsze osobistości z Europy i Ameryki. Ze świata biznesu zaangażowani w spotkania byli Jan McCloy (Chase Manhattan Bank), Dawid Rockefeller, M. Leffingwelle (Bank Morgana) i wielu innych. Potem do ważnych osobistości Grupy dołączył Zbigniew Brzeziński. Książę Bernard przewodził Grupie aż do roku 1976. W tym roku nie odbyło się spotkanie. Zamieszanie księcia w korupcyjną aferę Lockheed spowodowało zmianę przewodniczącego - na czele Grupy stanął Douglas Home, były minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Po nim przewodniczyli Walter Scheel - późniejszy prezydent RFN, Eryk Roll - szef grupy bankowej Warburg,

Od roku 1989 do dziś Grupę zwołuje Piotr Ropert, znany bardziej jako lord Carrington, były sekretarz generalny NATO, były minister w wielu rządach brytyjskich, członek Fabian Society i Królewskiego Instytutu Spraw Zagranicznych". Dane odnośnie "naszego" Józefa Rettingera są nieścisłe i niepełne, a szkoda, bo to postać nietuzinkowa i z nie jednego pieca chleb jadał.

W 1917 roku był "przy" rewolucji meksykańskiej, podczas wojny domowej w Chinach obsługiwał Ciang-Kai-Szeka. Jak się znalazł przy gen. Sikorskim i dlaczego nie odstępował go nawet o krok? I dlaczego ten jeden raz, gdy Sikorski tuż przed tragiczną śmiercią był w Gibraltarze, Rettingera akurat tam zabrakło?

"Grupa składa się z ludzi wpływowych: zarówno tych, którzy zawdzięczają to swojej pozycji politycznej, jak i tych, którzy stają się nimi w dość nieoczekiwanych okolicznościach. Przykładem takiego drugiego typu (poza Rettingerem) jest Otto Wolff von Amerongen - wieloletni pośrednik w kontaktach niemiecko-sowieckich. Mógł w każdej chwili przekraczać "żelazną kurtynę", pełniąc rolę nieformalnego ambasadora Bonn w Moskwie. Był pierwszym Niemcem, który zasiadł w zarządzie koncernu Esso, a teraz ma posadę między innymi w Exxon-Mobil. Grupa nie odżegnywała się od kontaktów z Sowietami. Bo jej celem zawsze było zapewnienie wpływów finansowych i politycznych cywilizacji Białego Człowieka. A do niej, jak by nie było - należą i Rosjanie. W spotkaniach Grupy na pewno uczestniczyło dwoje Polaków. Andrzej Olechowski jest na nich regularnie. Hanna Suchocka na pewno pojawiła się w roku 1998. Była wówczas minister sprawiedliwości. Ciekawe jest zestawienie dat obrad Grupy z wizytą w Polsce Zbigniewa Brzezińskiego. Profesor przyleciał do Polski w sobotę wieczór. Natychmiast po przybyciu udzielił wywiadu dla TVN24. Stwierdził w nim: "Polska musi być wiarygodnym sojusznikiem Ameryki, ale nie satelitą."

Ameryka ceni sojuszników i Polska powinna być poważnym i trwałym sojusznikiem Ameryki. Polska, miejmy nadzieję, będzie częścią Europy i dlatego też obok utrzymania pewnej równowagi między konsekwencjami z sojuszu z Ameryką i priorytetu, na jaki ten sojusz zasługuje, jednocześnie również musi prowadzić politykę, która jest wiarygodna jako polityka europejska, która potwierdza dążenie Polski do Europy i uczestnictwo Polski w jej budowaniu". Czyli w kilku zdaniach streścił całą filozofię zebrań Grupy Bilderberg: budowanie bliskich kontaktów Europa-USA. "W powyższym sprawozdaniu zabrakło innych polskich nazwisk, poza Brzezińskim. A szkoda.

Posłuszna gwardia zachodu

W II Rzeczypospolitej jedynym nielegalnym ruchem politycznym byli komuniści, którzy sami określali siebie jako „polską sekcję Międzynarodówki Komunistycznej.

Faktycznie oznaczało to, że stanowili agenturę organizacji, której cele były sprzeczne z interesami Polski. Dzisiaj, co prawda, nie ma już Kominternu, ale istnieje inna międzynarodówka, którą można by nazwać globalistyczną, kosmopolityczną, liberalną, a zorientowani czytelnicy z pewnością znajdą jeszcze kilka celniejszych określeń. Jest ona wprawdzie nieformalna, ale jej ludzie działają w naszym kraju najzupełniej legalnie, zdobywając coraz większe wpływy.

Jednym z głównych gremiów, w których owa międzynarodówka się zbiera, jest Klub Bilderberg, założony w 1954 r. z inicjatywy Józefa Retingera (1888-1960), tajemniczej postaci, która w czasie wojny była cieniem gen. Sikorskiego, a później jednym z pionierów tzw. integracji europejskiej. Lista osób uczestniczących w corocznych spotkaniach Klubu obejmuje czołówkę zachodniej finansjery i polityki. Spotkania te poświęcone są, rzecz jasna, sprawom politycznym. Z informacji amerykańskiego tygodnika „The Spotlight” wynika, że decyzje tam podejmowane są potem wcielane w życie przez poszczególne rządy i oficjalne organizacje międzynarodowe, jak ONZ.

Olechowski - od lat w Bilderbergu

Od 1994 r. w spotkaniach Klubu Bilderberg bierze udział reprezentant Polski - były minister finansów i spraw zagranicznych, Andrzej Olechowski. Wybór tej właśnie osoby do tak ważnego gremium z pewnością nie był przypadkowy. Trzeba bowiem pamiętać, że Olechowski swoją karierę ekonomisty rozpoczynał jako pracownik Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Genewie w latach 1974-1975 i 1982-1984, natomiast w latach 1985-1987 pracował w Banku Światowym w Waszyngtonie, a więc w najważniejszej instytucji finansowej świata. Jego osobę już nieraz wymieniano jako kandydata na premiera, a nie jest wykluczone, że za dwa lata może być jednym z głównych pretendentów do prezydentury.

Suchocka - "europejka" idealna

W tegorocznym spotkaniu Klubu Bilderberg po raz pierwszy Polskę reprezentowały dwie osoby. Tą drugą była minister sprawiedliwości Hanna Suchocka, która wprawdzie nie pracowała w żadnym banku, ale za to odebrała staranne wykształcenie w takich uczelniach, jak Columbia University w Leyden, Instytut Praw Człowieka w Strasburgu oraz Instytut Prawa Publicznego w Heidelbergu. Od 1991 r. wchodzi ona w skład polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, uczestnicząc w pracach najważniejszej Komisji Politycznej, a w 1992 r., zanim została premierem, pełniła funkcję wiceprzewodniczącej tego Zgromadzenia.

Warto też przypomnieć, że kilka miesięcy temu Suchocka weszła w skład 9-osobowej Rady Mędrców, której zadaniem miało być przygotowanie projektu reformy Rady Europy. Nic więc dziwnego, że została ona już odznaczona Złotym Medalem Fundacji im. Jeana Monneta w Lozannie „za działalność na rzecz integracji europejskiej i praw człowieka, a także otrzymała Międzynarodową Nagrodę im. Maxa Schmidtheinego „dla osób szczególnie wyróżniających się działalnością polityczną i gospodarczą na rzecz liberalnego porządku na świecie.

Była premier być może już niebawem będzie mogła ten „liberalny porządek umacniać jeszcze aktywniej, gdyż w Strasburgu rozważa się pomysł zgłoszenia jej kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego Rady Europy. Może to zresztą mieć związek z jej udziałem w spotkaniu Klubu Bilderberg.

Bronisław Geremek - pod skrzydłami global-masona Zbigniewa Brzezińskiego

Kariery Olechowskiego i Suchockiej są typowe dla ludzi ze ścisłej czołówki udecji. Właściwie każda wpływowa postać tego obozu może pochwalić się znaczącymi kontaktami z międzynarodową elitą. Minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek zdążył nawiązać te kontakty jeszcze w latach 60-tych, gdy po raz pierwszy był wykładowcą College de France, jednej z najważniejszych francuskich uczelni. W 1990 r. Geremek brał udział w waszyngtońskim spotkaniu Komisji Trójstronnej (Trilateral Commission) , która pełni podobną funkcję , co Klub Bilderberg, ale skupia elity nie tylko z Zachodu (Ameryka Północna i Europa), lecz także z Japonii. Inicjatorem powstania tego ciała w 1973 r. był Zbigniew Brzeziński, jedna z czołowych postaci globalistycznej międzynarodówki.

Michnik - "żyd roku"

Równie dużym uznaniem cieszy się w tych gremiach Adam Michnik. Został on już uhonorowany nagrodą Prix de Liberte przez francuski Pen Club (czyli międzynarodową organizację literatów) zaś w USA otrzymał Nagrodę Praw Człowieka im. Roberta Kennedy 'ego oraz przed kilkoma laty tytuł

„Żyda roku, nadawany przez amerykańskie organizacje żydowskie. Nie powinno to dziwić, wszakże w Nowym Jorku mieszka brat Michnika, Jerzy (drugi brat, Stefan, mieszka w Szwecji). Do bardzo dobrych przyjaciół redaktora „Gazety Wyborczej należy m.in. Daniel Cohn-Bendit, sławny przywódca rebelii paryskich studentów w maju 1968 r., a obecnie deputowany do Parlamentu Europejskiego z ramienia niemieckiej Partii Zielonych. Cohn-Bendit odwiedził Michnika wiosną br., gdy przebywał z wizytą w Warszawie.

Smolar - człowiek Sorosa

Inna znacząca postać z tego środowiska, Aleksander Smolar, również posiada ciekawe kontakty zagraniczne. Od 1971 r., gdy wyemigrował do Francji, pracował jako politolog w paryskim Centre National de la Recherche Scientifique. W 1990 r. wrócił do Polski, zostając od razu szefem zespołu doradców premiera Mazowieckiego. Później pełnił podobną funkcję u boku premier Suchockiej. Jeszcze dzisiaj mówi, że jego życie toczy się między Warszawą a Paryżem. W Warszawie jest członkiem władz Unii Wolności, a przede wszystkim prezesem Fundacji im. Stefana Batorego, założonej przez inną znaczącą postać kosmopolitycznej międzynarodówki, George a Sorosa. We władzach tej fundacji zasiadają także m.in. Geremek, Suchocka i Olechowski.

W bankach "sami swoi"

Wchodzenie ludzi z Polski do elit międzynarodowych odbywa się także poprzez instytucje finansowe. Prezes Narodowego Banku Polskiego, Hanna Gronkiewicz-Waltz, od lat jest stałym gościem Światowego Forum Gospodarczego, które odbywa się w szwajcarskim uzdrowisku Davos, zaś czasopismo „Global Finance przyznało jej w 1997 r. nagrodę dla najlepszego prezesa banku centralnego. Nic dziwnego, skoro jeszcze do niedawna jej głównym doradcą był Stanisław Gomułka, „marcowy emigrant, który po 1969 r. został profesorem w London School of Economics, a dzisiaj doradza wicepremierowi Leszkowi Balcerowiczowi.

Zresztą sam Balcerowicz cieszy się uznaniem wpływowych kół na Zachodzie, skoro kilka lat temu był jednym z kandydatów do Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, a jeden z największych banków amerykańskich Merrill Lynch zaprosił go do swojego Komitetu Honorowego. Notabene, dyrektorem polskiej placówki Merrill Lynch jest obecnie Krzysztof Krowacki, były wiceminister finansów w rządzie Suchockiej i główny negocjator redukcji naszego zadłużenia. Również były premier Jan Krzysztof Bielecki wybrał podobną drogę kariery - od 1993 r. jest przedstawicielem Polski w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Z kolei były wicepremier Grzegorz Kołodko po opuszczeniu swojej funkcji został ekspertem Banku Światowego.

Sędziowie z MSZ

Nie tylko polscy ekonomiści mają szansę wejścia na zachodnie salony. Dotyczy to również prawników, czego przykładem może być prof. Jerzy Makarczyk, specjalista od prawa międzynarodowego, który w latach 1989-1992 pełnił również funkcję wiceministra spraw zagranicznych. Od 1992 r. jest on sędzią Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Jego były szef, prof. Krzysztof Skubiszewski, miał mniej szczęścia, gdyż w 1993 r. nie udało mu się uzyskać wymarzonego fotela sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

„Na otarcie łez powierzono mu funkcję przewodniczącego Irańsko-Amerykańskiego Trybunału Arbitrażowego, również mającego siedzibę w Hadze.

Pastusiak - śladem Schaffa

Do elit międzynarodowych wchodzi nie tylko ludzie udecji, ale również osoby związane z SLD. Charakterystycznym przykładem może tu być poseł Longin Pastusiak (notabene zięć byłego I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba i jego żony Racheli Silbiger),

którego kariera zawsze szła jak po maśle: w 1959 r. studia ukończył w Woodrow Wilson School of Foreign Affairs na University of Virginia w Charlottesville (USA). a od końca lat 60-tych jest stałym wykładowcą wielu amerykańskich uczelni. W latach 1991-1994 pełnił nawet funkcję wiceprezydenta Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych.

Poza tym Pastusiak jest członkiem Klubu Rzymskiego, ważnej organizacji skupiającej naukowców z różnych krajów, a zajmującej się planowaniem przyszłości świata. Raporty Klubu poświęcone są głównie temu, by udowodnić, że na świecie żyje za dużo ludzi, a więc przyrost naturalny należy ograniczyć, najlepiej poprzez szerzenie antykoncepcji i dopuszczalność aborcji. W Klubie Rzymskim od lat zasiadało także kilku innych przedstawicieli Polski: byli wicepremierzy - prof. Kazimierz Secomski (z lat 1976-1980) i prof. Zdzisław Sadowski (z lat 1987-1988), były wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z lat 1968-79, prof. Józef Pajestka, a przede wszystkim czołowy marksistowski filozof, prof. Adam Schaff. Obecność Pastusiaka w tym gronie nie powinna więc dziwić.

Rosati i Freyberg - z ONZ do SLD

Innym ludziom SLD również udało się wejść do znaczących instytucji międzynarodowych. Na przykład Dariusz Rosati, zanim został ministrem spraw zagranicznych w rządzie Cimoszewicza, przez cztery lata pracował w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie jako kierownik Sekcji Krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Jednym z jego bliskich przyjaciół jest Piotr Freyberg, szef amerykańskiej firmy „3 M Polska, ale znacznie ciekawszą postacią jest żona tego ostatniego, Ewa Freyberg.

W latach 70-tych była ona stypendystką brytyjskiego Sussex University Center for European Studies, a także jednej z uczelni w Argentynie. W latach 1980-81 pracowała w Departamencie Informacji Publicznej Sekretariatu ONZ w Nowym Jorku, a w 1994 r. minister Wiesław Kaczmarek mianował ją swoim zastępcą w resorcie przekształceń własnościowych, gdzie odpowiadała za realizację programu NFI. Od 1997 r. Ewa Freyberg jest posłem SLD, a ponadto członkiem grupy doradczej ds. prywatyzacji przy OECD oraz tajemniczego Centrum Transnarodowych Korporacji w Nowym Jorku. W „gabinecie cieni SLD przewidziano dla niej funkcję szefa Komitetu Integracji Europejskiej.

Ludzie Fulbrighta

Jeżeli jesteśmy już przy stypendystach zachodnich uczelni, to nie sposób nie wspomnieć o bardzo wpływowej grupie ludzi, którzy swoje późniejsze kariery zawdzięczali amerykańskim stypendiom Fulbrighta. Od lat 70-tych przyznawano je zwłaszcza młodym działaczom PZPR, rokującym nadzieje przede wszystkim jako ekonomiści.

Byli to więc tacy ludzie jak Cezary Stypułkowski, który w latach 1981-85 był doradcą ministra ds. reformy gospodarczej, a następnie pełnił funkcję sekretarza Komitetu Rady Ministrów ds. Reformy Gospodarczej.

Studia w Columbia University Business School w Nowym Jorku odbył w latach 1988-89, przez kolejne dwa lata szkolił się w nowojorskim Citibank, by po powrocie do kraju przyjąć propozycję wicepremiera Balcerowicza objęcia stanowiska prezesa Banku Handlowego, które piastuje do dzisiaj. Dodajmy, że przewodniczącym Rady Nadzorczej tego największego w Polsce banku jest Andrzej Olechowski.

W polskiej gospodarce działa zresztą także wielu innych stypendystów Fulbrighta. Na przykład dyrektorem personalnym w warszawskim przedstawicielstwie wspomnianego Citibanku jest Stanisław Wojnicki, który wcześniej pełnił podobną funkcję w takich firmach jak Procter & Gamble i Reynolds Tobacco. Od 1994 r. jest też prezesem Polskiego Stowarzyszenia Zarządzania Kadrami. Inna wychowanka Fulbrighta Henryka Bochniarz, była nawet ministrem przemysłu w rządzie Bieleckiego, a obecnie jest prezesem firmy konsultingowej Nicom Consulting Ltd., która m.in. zarządza jednym z Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Od kilku lat jest również prezesem Polskiej Rady Biznesu.

Kariery stypendystów

Stypendia Fulbrighta są też często przepustką do kariery politycznej. Najlepszym tego przykładem jest Marcin Świącicki (zięć PRL-owskiego wicepremiera Eugeniusza Szyra), który przeszedł przez George Washington University i Uniwersytet Harvarda w Cambridge, w stanie Massachusetts (USA). Z takim wykształceniem spokojnie objął funkcję ministra współpracy gospodarczej z zagranicą w rządzie Mazowieckiego (jako członek PZPR), a po kilku latach - urząd prezydenta Warszawy (już jako działacz Unii Wolności).

Do stanowiska rządowego doszedł także Bogusław Liberadzki, minister transportu i gospodarki morskiej w latach 1993-1997.

Dzięki fundacji Fulbrighta odbył on studia w University of Illinois. Obecnie jest posłem SLD, a w „gabinecie cieni” tego ugrupowania znowu przewiduje się go jako szefa resortu transportu. W tym samym „gabinecie” ministrem spraw zagranicznych jest poseł Tadeusz Iwiński, wiceprzewodniczący SdRP, który - podobnie jak Święcicki - wykształcił się na Uniwersytecie Harvarda, a także na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley.

Do grona stypendystów Fulbrighta należy także obecna szefowa Kancelarii Prezydenta Kwaśniewskiego, Danuta Huebner, która wcześniej była doradcą wicepremiera Kołodki, wiceministrem przemysłu i handlu, głównym negocjatorem umowy o przyjęciu Polski do OECD i sekretarzem Komitetu Integracji Europejskiej. Zajmując to ostatnie stanowisko, powołała kilku podsekretarzy stanu w KIE, m.in. innego wychowanka Fulbrighta, Jarosława Pietrasa, odpowiedzialnego za dostosowanie polskiego prawa do „norm europejskich”. Pietras, który w 1991 r. był jednym z negocjatorów Układu Europejskiego, urzęduje w Komitecie Integracji do dzisiaj.

Zawsze wygrywają "nasi"

Dzięki wykształceniu na zachodnich uczelniach grupy ekonomistów i polityków, zachodnie elity mają w Polsce gwardię posłusznych realizatorów własnych interesów, tak jak posłusznym narzędziem w ręku Kominternu była Komunistyczna Partia Polski. Gwardię tę uzupełniają ludzie, którzy są zapraszani na brukselskie i nowojorskie salony, czyli tam, gdzie znajduje się prawdziwa władza nad znaczną częścią świata. Oczywiście to nie oni będą tę władzę sprawować? ich zadaniem jest nadzorowanie porządku w „polskiej strefie Unii Europejskiej, którą już niebawem ma stać się nasz kraj.

Nietrudno zauważyć, że owa gwardia składa się z ludzi udecji i SLD. Globalistyczna międzynarodówka wie bowiem, że na te dwie partie z pewnością może liczyć. Potwierdził to wspomniany już Zbigniew Brzeziński, który w 1994 r. pod patronatem amerykańskiego Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych zorganizował komisję roboczą, której celem jest jak najszybsze włączenie Polski w struktury Zachodu.

Do komisji tej ze strony polskiej zaproszono m.in. Geremka, Balcerowicza, Olechowskiego, Kołodkę, Liberadzkiego, Stypułkowskiego, a także Marka Borowskiego, Janusza Onyszkiewicza i Janusza Lewandowskiego.

Tymczasem w polskojęzycznych mediach przedstawia się Unię Wolności jako partię postsolidarnościową, a SLD jako postkomunistyczną. W ten sposób oba te ugrupowania - wraz z coraz bardziej posłusznym udecji AWS-em - zagospodarowują całą scenę polityczną, dając coraz bardziej oglupionym wyborcom alternatywę: albo lewica z Kwaśniewskim i Millerem albo prawica z Balcerowiczem i Krzaklewskim. Dla zachodnich mocodawców jest to układ idealny: która ze stron by nie wygrała i tak zawsze zwyciężą „nasi”. W ten sposób można sprawować faktyczną władzę nad krajem nawet przez długie dziesięciolecia.

Z cyklu: „Od Mazowieckiego do Tuska” (12) – Andrzej Olechowski

„Tam ojczyzna moja, gdzie są pieniądze” – oto motto Andrzeja Olechowskiego, który w rządzie Jana Olszewskiego był ministrem finansów.

Postać nie tuzinkowa, twardo trzymająca się „na pęczinach”, dzięki super szerokiemu gronu popleczników prezentujących tak samo jak Olechowski – sprzedajny charakter.

Andrzej Olechowski – ps. „Agent”

Urodził się 9 września 1947 w Krakowie. Tytuł magistra ekonomii uzyskał w Szkole Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa) w Warszawie – wylęgarni czerwonych kadr. W latach swej młodości udzielał się – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – w show biznesie. Był bowiem kierownikiem artystycznym zespołu Trzy Korony Krzysztofa Klenczona, prezydentem muzycznym programu III Polskiego Radia, także dziennikarzem radiowym.

Olechowski do roku 1989

W roku 1972 Andrzej Olechowski podjął współpracę z wywiadem PRL. Dokumenty w IPN-ie wskazują na datę rejestracji 4 listopada 1972. Został agentem o kryptonimie „Must”. Wywiad załatwił mu w 1973 roku pracę w sekretariacie Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju – UNCTAD w Genewie, gdzie był zatrudniony do 1978 roku. W tym czasie jego oficer prowadzący – Gromosław Czempiński o kryptonimie „Aca” został etatowym sekretarzem ambasady PRL w Szwajcarii. Olechowski był kontaktem Operacyjnym V Wydziału I Departamentu, który zajmował się obszarem RFN. W czasie spełniania swoich agenturalnych zadań został „wypożyczony” II Departamentowi, czyli kontrwywiadowi. Po powrocie do Polski podjął pracę jako adiunkt w Instytucie Koniunktur i Cen, a po uzyskaniu stopnia doktora w roku 1979 został kierownikiem Zakładu Analiz i Prognoz, gdzie zapisał się do „Solidarności”. W roku 1982 roku Olechowski ponownie wyjechał pracować do UNCTAD.

Dotychczasowi jego chlebodawcy bez trudu zauważyli, że Olechowski jest gotów za pieniądze zrobić wszystko, więc zaczęli „rychtować” go na przyszłego „rozkładacza” polskiej gospodarki i finansów w drodze do Unii Germańsko-Europejskiej. Proszę zauważyć, że już w połowie lat 80-tych wrogie Polsce ośrodki podejmowały stosowne, wymierne działania w przygotowywaniu kadr do obezwładniania polskiej gospodarki, podczas gdy szary obywatel w Polsce ledwie „strząsnął kurz” pozostały po stanie wojennym!

W latach 1985-87 szkoląc się w Banku Światowym w Waszyngtonie, nadal prowadził działalność agenturalną. Współpraca Olechowskiego z Czempińskim trwała również po roku 1989, a więc za czasów III RP, kiedy to Polska rzekomo stała się wolnym i suwerennym krajem. Po powrocie do Polski w roku 1987 był „ekspertem” od wszystkiego, co pachniało pieniądzem. A gdzie najbardziej pachną pieniądze? Oczywiście, że w banku. Został zatem doradcą prezesa NBP, następnie w 1988 dyrektorem Biura ds. Współpracy z Bankiem Światowym.

Działalność Olechowskiego po roku 1989

Praca Olechowskiego na rzecz Narodowego Banku Polskiego nie była jego debiutem we współpracy z tą jakże ważną instytucją. Za rządów T. Mazowieckiego był wiceprezesem NBP. Wsławił się wtedy głośną w kręgach ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo Polski selekcją ofert na kompleksową obsługę teleinformatyczną polskiego systemu bankowego. Wybrał niemiecką firmę Elektronic Data System (EDS) z miejscowości Russelhein.

Jak to? Nasz system bankowy penetrowany przez niemiecką firmę? A tak to! Był to przebrzydły sabotaż gospodarczo-finansowo-strategiczny! EDS otrzymała bowiem kompletną bazę danych, łącznie z zastrzeżonymi numerami klientów! Także (o zgrozo!) kompletne bilingi rozmów wybranych abonentów. Baza obejmowała abonentów Przedsiębiorstwa Telefonii Komórkowej Centertel, w której wówczas 51 % udziałów miał Skarb Państwa. Ponadto pracownicy EDS przez jakiś czas mieli swobodny i nieograniczony dostęp do bazy danych. Co z niej wyciągnęli? – sam Pan Bóg tylko wie. Klientami Centertel-u byli wyżsi rangą funkcjonariusze UOP, MON, MSW, policji, pracownicy Kancelarii Prezydenta RP, NIK, a także parlamentarzyści. Czymże nazwać takie postępowanie? Ja nazwałem sabotażem i agenturalnym działaniem na rzecz niemieckiego wywiadu. Umowę co prawda odrzucono, ale dopiero po interwencji NBP i Amerykańsko-Polskiego Funduszu Oszczędności. „Musztarda po obiedzie” – niestety. Wypadałoby w tym miejscu zapytać o konsekwencje, jakie poniósł agent Olechowski. Ale nie zapytam, gdyż wiem, że nie było takiej siły, ani woli politycznej do postawienia Olechowskiego przed sądem. Bo niby kto miałby to uczynić? Przecież... ręka rękę myje. W 1989 brał udział w obradach "Okrągłego Stołu" po stronie rządowej w zespole ds. gospodarki i polityki społecznej.

W latach 1989–1991 pełnił funkcję pierwszego zastępcy prezesa Narodowego Banku Polskiego, a w latach 1991-92 – był sekretarzem stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Następnie, jak wielu innych PRL-owskich agentów, mogliśmy go znaleźć w otoczeniu prezydenta Lecha Wałęsy. To dzięki jego rekomendacji, Olechowski został 28 lutego 1992 roku ministrem finansów, przy braku zaufania premiera Jana Olszewskiego, mimo tego, iż miał vacat po odwołaniu 8 lutego 1992 roku ministra finansów Karola Lutkowskiego.

Olechowski nie piastował tego urzędu długo, gdyż 7 maja 1992 złożył dymisję, która została przyjęta przez Sejm 5 czerwca 1992, tuż przed udzieleniem całemu gabinetowi wotum nieufności. Gdy rząd J. Olszewskiego został obalony, Olechowski zostaje doradcą Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju w Warszawie, a także pełni funkcję doradcy ds. ekonomicznych prezydenta L. Wałęsy.

W 1993 stanął na czele tworzonego z inicjatywy prezydenta Wałęsy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform (BBWR) i został kandydatem tego ugrupowania na premiera. Nie wystartował jednak w wyborach parlamentarnych w 1993, po których BBWR znalazł się w opozycji do koalicji SLD-PSL.

W latach 1993-95 był ministrem spraw zagranicznych w II rządzie premiera Waldemara Pawlaka dzięki przepisom Małej Konstytucji z roku 1992, która gwarantowała prezydentowi wpływ na obsadę tzw. resortów prezydenckich, – w tym MSZ. Stał się posłusznym „ambasadorem” polskich i światowych środowisk żydowskich. Uparcie dążył do wepchnięcia Polski w struktury UE. Olechowski miał ściśle powiązania z nieformalnymi agendami Rządu Światowego.

Był dość aktywnym członkiem tzw. Klubu Rzymskiego. Pracował także w Banku Światowym i w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W roku 1994, pełniąc funkcję szefa polskiego MSZ-u, uczestniczył w Helsinkach w tajnych obradach masońskiego Klubu Bilderberg. Grupa Bilderberg albo Klub Bilderberg – to nieformalne międzynarodowe stowarzyszenie wpływowych ludzi ze świata polityki, biznesu i przemysłu.

Spotkania grupy odbywają się raz do roku. Podczas nich omawiane są najważniejsze w danym czasie dla świata sprawy dotyczące bezpieczeństwa, polityki i gospodarki. Dezyderaty i uchwały tam podejmowane mają na celu podporządkowanie rządów państw jednemu nieformalnemu rządowi światowemu pod egidą masonerii. I tu ciekawostka: w obradach tej nieformalnej międzynarodówki uczestniczył także... Vincent Jacek Rostowski.

W tym kręgu najbardziej ceniony był Olechowski, jednak od kilku lat do Bilderbergu już go nie zapraszają, ale za to odnotowano tam obecność Aleksandra Pierwszego Kłamiwego vel Stoltzmana, Hanny Suchockiej vel Hajki Silberstein, prezesa Banku Handlowego Sławomira Sikory i szefa Polskiej Grupy Farmaceutycznej Jacka Szwajcowskiego. Wszystkich bez wątpienia rekomendował Olechowski, bo są to jego dobrzy znajomi. Ale były minister od lat zasiada również w Trilaterale, gdzie towarzyszyły mu takie osoby, jak Marek Belka, Jerzy Koźmiński – były ambasador w USA, Jerzy Baczyński – redaktor naczelny „Polityki”, Wanda Rapaczyńska – była szefowa spółki Agora, Zbigniew Wróbel – były prezes Orlenu, wspomniany Sławomir Sikora, a także... dominikanin o. Maciej Zięba i Janusz Palikot. Zaiste, jest to super doborowe towarzystwo!

27 października 1994 złożył dymisję z funkcji ministra, co było efektem ujawnienia przez ministra sprawiedliwości Włodzimierza Cimoszewicza w ramach prowadzonej przez niego akcji „czyste ręce” listy urzędników państwowych zasiadających w radach nadzorczych spółek. Olechowski bowiem pełnił jednocześnie funkcję przewodniczącego rady nadzorczej Banku Handlowego. Rezygnacja nie została przyjęta, ponowił ją 13 stycznia 1995, jednak funkcję pełnił do końca urzędowania rządu Waldemara Pawlaka, tj. do początku marca 1995.

Olechowski i jego partia kanapowa "Ruch Stu"

W tym samym czasie zerwał z BBWR i w kwietniu 1995 razem z Czesławem Bieleckim utworzył ugrupowanie polityczne o nazwie „Ruch Stu”.

Został przewodniczącym rady politycznej tego ugrupowania, ale ze wszystkich funkcji w tej partii zrezygnował w 1997 w związku z akcesem Ruchu Stu do AWS i brakiem współpracy ze Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym.

Ktoś zapyta: A po co Olechowskiemu mała, niewiele znacząca liczebnie partyjka? Odpowiadam: już niespełna rok później, tworzyła się Akcja Wyborcza Solidarność, w której szeregi wstąpiły mniejsze partie, tworząc w ten sposób blok opozycyjny w stosunku do SLD i PSL. Wówczas Ruch Stu zgłosiwszy swój akces wstąpienia do AWS-u ulokował „swoich rozbijaczy” wewnątrz AWS-u.

Dzięki takiemu posunięciu, Olechowski miał duże możliwości „namieszania” i kontynuowania realizacji planów nakreślonych przez ośrodki paramasońskie i nie tylko. Dzielnie wspierali go żydokomuniści z Unii Wolności. Nawet po ujawnieniu przez Instytut Pamięci Narodowej agenturalnej działalności Olechowskiego, uznając go za agenta obcego wywiadu i działającego na szkodę Polski, w jego obronie postawił się prezydent A. Kwaśniewski, który stwierdził, że jemu to nie przeszkadza.

Nawet korzystał z usług Olechowskiego jako doradcy! To z Ruchu Stu wywodzą się późniejsi politycy PO – Aleksander Grad czy Paweł Graś. W kampanii przed wyborami parlamentarnymi w tymże roku Olechowski poparł Unię Wolności.

Działalność Andrzeja Olechowskiego w międzynarodowych organizacjach

Dwa lata później, 30 maja 1996 roku Olechowski jest ponownie zauważony w kontaktach z Klubem Bilderberg, tym razem w Kanadzie w miejscowości King City k/Toronto. Tajność obrad nie przeszkodziła w pikiecie przeciwników, protestujących przeciwko tajnym strukturom masońskim, dającym sobie wyłączne prawo do decydowania o losach setek milionów ludzi bez ich wiedzy, do rządzenia światem.

Olechowski rządny władzy i pieniędzy posuwa się do następnego kroku, by być bliżej w sferach rządzących światem. Tak pięknie pachnie mu władza i pieniądze, że w roku 1996 współtworzy tzw. Radę Polityki Zagranicznej, opartą na wzorcu, jakim był brytyjski Instytut ds. Międzynarodowych (Royal Institute for International Affairs), powstały w 1919 roku, a wzorowany na amerykańskiej Radzie Polityki Zagranicznej, założonej przez żydomasona Davida Rockefellera, nota bene finansującego rewolucję bolszewicką w Rosji. Prawda, że Olechowski oparł się na niedoścignionych wzorach? W skład tej rady weszli: Andrzej Ananicz, Władysław Bartoszewski, Jan Krzysztof Bielecki, Zbigniew Bujak, August Chełkowski, Wiesław Chrzanowski, Kazimierz Dziwanowski, Bronisław Geremek, Przemysław Grudziński, Aleksander Hall, Krzysztof Kozłowski, Jerzy Makarczyk, Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Mielczanowski, Piotr Nowina-Konopka, Janusz Onyszkiewicz, Michał Redlicki, Janusz Reiter, Krzysztof Skubiszewski (pełniący funkcję przewodniczącego), Hanna Suchocka i Andrzej Ziółkowski.

Olechowski uprawiając na szeroką skalę propagandę prounijną nawet posuwa się do gróźb, innym razem przekonuje – jeśli się nie poddamy dyktatowi UE, to: „Taki świat skazuje nas na przegrane wojny, krew, nędzę.(...) Jeśli my się tam nie znajdziemy, to nie będziemy mieć pewności, że uczyniliśmy wszystko, by w Europie nie było już nigdy więcej wojen”. Chciałoby się rzec: nie wywołujcie wojen, to ich nie będzie!

Rada Polityki Zagranicznej nie jest jedyną organizacją paramasońską, w której się udziela A. Olechowski. Przynależy także do paramasońskiego Klubu Rotary. I kogóż tam nie ma! „Stara gwardia” w osobach: Bielecki, Bratkowski, Niemczycki, Hall, Braun, Zasada, profesorowie Langier, Kretschmer, Kwiatkowski, Jesiorowski, Melanowicz, Religa. Jakby tego było mało, Olechowski jest jednym z trzech, który w Warszawie w 1995 roku podpisuje porozumienie z ramienia następnej fundacji o nazwie Forum Środkowo-Europejskie.

Porozumienie dotyczyło rozpoczęcia na szeroką skalę agitacji na rzecz wstąpienia Polski do UE. Pozostali dwaj, którzy podpisali to porozumienie, to Bronisław Geremek i Dariusz Rosati. Pozarządowa organizacja Forum powstała w oparciu o ustalenia Klubu Europejskiego w Bruggi (Belgia) z udziałem B. Geremka, Raymonda Barre'a i Helmuta Schmidta. Chyba zaskoczę Czytelników, gdy napiszę, iż w tym „szczycie” brał także udział Aleksander Kwaśniewski – Europejczyk „pełną gębą”!

W propagandowym marszu na oślep do Unii, mogliśmy także zobaczyć Olechowskiego w międzynarodowej komisji roboczej do spraw polskich, pod patronatem Ośrodka Studiów Strategicznych, któremu przewodniczył Zbigniew Brzeziński – stuprocentowy mason. W komisji zasiadło 64. komisarzy z sześciu krajów. Polskę reprezentowali: A. Olechowski, B. Geremek, J. Lewandowski, J. Onyszkiewicz, M. Borowski, G. Kołodko, B. Liberadzki.

Kontakty Olechowskiego ze światową masonerią odbiły się negatywnie na interesach Polski w świecie. Nadzwyczajna komisja sejmowa zweryfikowała dotychczasową działalność szefa MSZ i jemu podległej kadry. Wynik nie mógł być zaskakujący dla tych, którzy sprzyjali polityce euroentuzjastów. Natomiast eurosceptykom włosy zjeżyły się na głowie. Jeden z członków komisji tak zrekapitulował te swoiste „państwo w państwie” w kontekście placówek dyplomatycznych RP: „Obce obywatelstwo, kontakty z obcymi służbami specjalnymi, pogarda dla obywatela polskiego, zakaz mówienia po polsku na terenie ambasad i konsulatów, wszak nadal będących polskimi urzędami, pogarda dla historii Polski, oderwanie i izolacja ośrodków polonijnych od problemów Polski...”.

Kiedy podkomisja sejmowa wzięła pod lustracyjną lupę MSZ, oburzony Olechowski porównał tę lustrację z czystkami z roku 1968. Ówczesny minister sprawiedliwości Wł. Cimoszewicz po tej lustracji „dokopał” Olechowskiemu, ujawniając w sejmie listę urzędników państwowych, naruszających prawo przez zasiadanie w radach programowych spółek prawa handlowego i pobieranie z tego tytułu znacznych apanaży. Na tej liście był także Olechowski, który przewodniczył radom nadzorczym w dwóch bankach: - Handlu i Turystyki. Wówczas Olechowski demonstracyjnie z wielkim szumem medialnym podał się do dymisji. Rezygnacja z szefowania MSZ-em nie była podyktowana zajmowaniem miejsc w radach nadzorczych banków. Prawdziwym powodem było „zaiskrzenie” z ówczesnym premierem Pawlakiem w kwestii blokowania przez MSZ handlu z Rosją.

Trzeba także wspomnieć, że Olechowski miał również swój epizod w administracji samorządowej, bowiem od 1994 do 1998 był przewodniczącym Rady Gminy Warszawa-Wilanów. Ten „polityk do wynajęcia” – jak sam siebie nazywa, wykazywał niezwykłą wprost aktywność w różnych okresach III RP, tylko po to, by po zainicjowaniu i rozwinięciu w pewnym zakresie sprawy, usunąć się w cień.

W życiorysie Andrzeja Olechowskiego nie bez znaczenia jest również i to, że jest aktywistą Fundacji Batorego – krypto-żydowskiej organizacji założonej przez George’a Sorosa – hochsztaplera światowego formatu. Nadrzędnym celem tej fundacji jest zamienianie polskiego systemu edukacji w zbiorowego apologeta wolnego rynku, „bezgranicznego umysłowego otwarcia na Zachód” – czyli na Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Unię Europejską. Fundacja udziela stypendiów setkom naukowców, profesorom wyższych uczelni, szkół, a także ludziom z ośrodków kulturalnych i redakcji pism, gloryfikujących UE. Olechowski, odgrywający czołową rolę w fundacji, otoczył się takimi ludźmi „szkodnikami Polski” jak: J.K. Bielecki, B. Geremek, H. Suchocka, A. Smolar, L. Kołakowski, B. Lindberg, M. Król, A. Radziwiłł, B. Borusewicz. Prawda, że „sami swoi”?

Osoby zweryfikowane pozytywnie do wsparcia przez Fundację Batorego wysyłani są do Oxfordu, gdzie „ładują akumulatory” przez kwartał w zakresie nauk społecznych, zaś arkana destrukcji w zakresie filozofii politycznej poznają na uniwersytecie York. Szerokim frontem atakują szkoły średnie, poprzez realizowanie takich programów, jak „Przedsiębiorczość”, „Młodzi przedsiębiorcy”.

Celem tych szkoleń jest przygotowanie młodego pokolenia Polaków do gospodarki rynkowej, czyli do roli taniej siły roboczej w zachodnich firmach na terytorium Polski oraz jak pełnić rolę „użytecznego durnia” dla zachodnich cwaniaków – przejmujących polską bankowość, finanse, przemysł, ziemię i nieruchomości.

Lata 2000–2009 w aspekcie aktywności Andrzeja Olechowskiego

W roku 2000 powrócił do działalności politycznej. Jako kandydat niezależny wystartował w wyborach prezydenckich. W pierwszej turze zajął drugie miejsce z poparciem 17,3% wyborców. Przegrał z Aleksandrem Kwaśniewskim, który już w pierwszej turze uzyskał reelekcję.

Po wyborach pojawiły się propozycje stworzenia wokół jego osoby nowego centroprawicowego ugrupowania liberalnego z udziałem między innymi Unii Wolności. Wiosną roku 2001, a więc na pół roku przed wyborami do parlamentu, Olechowski wraz ze swoją „starą gwardią” zawiązują partię o nazwie Platforma Obywatelska. Ale decydującym dla tego przedsięwzięcia są służby specjalne, w szeregach których nadal bardzo dużo mają do powiedzenia byli sługusy Moskwy z Gromosławem Czempieńskim na czele, usilnie szukający „nowego pana”, któremu mogliby służyć. Mam tu na myśli zachodnie i wschodnie ośrodki decyzyjne. Spadające w sondażach notowania Unii Wolności spowodowały, że „stara gwardia” nagle znajduje się w PO. Olbrzymie kwoty pieniędzy przeznaczone na kampanię wyborczą, a wyasygnowane z zachodnich ośrodków masonerii, przyniosły efekt w postaci 12,31 % poparcia elektoratu. Przedstawiciele PO zasiedli w ławach sejmowych. I o to w końcu chodziło masonerii. Natomiast Olechowski znowu zajął się... kasą, wszak on kocha pieniądze, więc pełni funkcję ministra finansów. Świetnie porozumiewa się z prezesem NBP L. Balcerowiczem w rozkładaniu na czynniki pierwsze polskich finansów, bankowości i tego wszystkiego, co jeszcze pozostało z polskiego majątku w polskich rękach. A zostało już niedużo!!!

27 października 2002 z ramienia PO Olechowski wziął udział w wyborach na stanowisko prezydenta Warszawy. Uzyskał 13,47% głosów, został wyprzedzony przez Lecha Kaczyńskiego (PiS) i Marka Balickiego (SLD-UP) i nie wszedł do drugiej tury wyborów. W 2004 został przewodniczącym rady programowej PO, później krytykował postawę Jana Rokity w sprawie obrony traktatu nicejskiego i jego sławne hasło: „Nicea, albo śmierć”. Co najmniej intrygujące wydają się być słowa Olechowskiego, które wypowiedział przed wyborami do parlamentu w 2011 roku, cyt.: „***PO działa na szkodę Polski i dlatego należy głosować na Platformę! Zaniedbania widać na każdym kroku, ale i tak dziękuję Bogu, że rządzi PO, a nie PiS. (...) Powrót PiS do władzy byłby katastrofą***”. Katastrofą??? – Tak, ale z całą pewnością nie dla Polski i Polaków, a dla platformersów rozgrabiających Rzeczpospolitą.

Działalność Olechowskiego od roku 2009

2 lipca 2009 Olechowski ogłosił decyzję o wystąpieniu z Platformy Obywatelskiej.

Osiem dni później został przewodniczącym rady programowej Stronnictwa Demokratycznego, nie przystępując jednak formalnie do tej partii. 21 grudnia 2009 zadeklarował zamiar startu w wyborach prezydenckich w 2010 jako kandydat niezależny. 10 maja 2010 został zarejestrowany jako kandydat przez PKW.

W pierwszej turze uzyskał 1,44% poparcia, zajmując 6. miejsce spośród 10 kandydatów. Przed drugą turą głosowania oficjalnie poparł kandydaturę Bronisława Komorowskiego, mimo iż powiedział, cyt.: „*Kandydat Platformy Obywatelskiej nie ma kwalifikacji, żeby objąć urząd prezydenta państwa. Są rzeczy, których nie mogę powiedzieć, bo cały czas obowiązuje mnie tajemnica państwowa. Ale my wiemy niestety o nim rzeczy różne*”.
My??? – To znaczy kto? Agentura?

Satyr

Artykuł napisany w oparciu o:

- 1) Bogatko J. <http://niepoprawni.pl/blog/2386/agent-must“-dziekuje-bogu-ze-rzadzi-po> ;
- 2) Cenckiewicz S., Czempiński – życie nieznanego tenora, rp.pl, 16.07.2009;
- 3) Cenckiewicz S., Koniec czwartego tenora?, „Uważam Rze” 43/2011;
- 4) Czempiński G.: Dałem początek PO, <http://www.rp.pl/artykul/330728.html> (link is external) ;
- 5) Edukacyjna lustracja kandydatów, gazeta.pl, 31.05.2010;
- 6) Kowalkowski J., Europejskie Eldorado, wyd. II, Toruń 2009;
- 7) Membership, trilateral.org.
- 8) Myśl Polska, 26.01.1997;
- 9) Pająk H. Piąty rozbiór Polski 1990-2000, wyd. Retro, Lublin 1998;
- 10) Paszkiewicz K., Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000;
- 11) Serwis „Ludzie Wprost”;
- 12) Siergiejczyk P. <http://www.bibula.com/?p=57741> (link is external) ;
- 13) Ścios A. <http://www.cogito.salon24.pl/111496,ojcowska-kombinacja> (link is external) ;
- 14) Ścios A. <http://www.bibula.com/?p=65496> (link is external) ;
- 15) Wprost, 08.01.1995.

strong-

<http://niepoprawni.pl/blog/jeszcze-nie-przypisane/z-cyklu-od-mazowieckiego-do-tuska-12-andrzej-olechowski>

